

Polska kolęda patriotyczna



Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
Muzeum Niepodległości



Tadeusz Skoczek

Polska kolęda patriotyczna

Warszawa 2018

ISBN: 978-83-65439-19-2

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa, nr tel. 570 722 844
e-mail: sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl
www.muzeum-niepodleglosci.pl



Polska kolęda była od zarania dziejów patriotyczna. Łączyła tradycje sakralne z poezją dworów polskich, ale największą wartość zyskała wśród ludu. Stała się czynnikiem łączącym wszystkie pokolenia, wszystkie stany. W okresie zaborów pod znane melodie kolędowe podkładano aktualne słowa o patriotycznym wydźwięku, tak jest do dnia dzisiejszego. Stąd w prezentowanym wydawnictwie taka różnorodność poetyckiej wypowiedzi, stąd takie emocje wśród twórców, ale też wśród odtwórców tych utworów.

Kończy się już okres tegorocznego kolędowania. Piękny czas między Bożym Narodzeniem, a świętem Ofiarowania Pańskiego. Historycznie dzień ten nazywano Dniem Oczyszczenia Matki Boskiej, wśród ludu „Gromniczną”.

Te czterdzieści dni wypełnił czas wesela, życzeń, spotkań, mówiąc językiem współczesnym – integracji. Nasi przodkowie nie zapominali o religijnym wymiarze tego czasu kiedyś, a w wielu domach i dzisiaj, wigilię Bożego Narodzenia rozpoczynała pierwsza gwiazdka, symbol Gwiazdy Betlejemskiej. Później następowała modlitwa, czytanie Pisma Świętego, wieczerza i północna msza pasterska. Dla mnie, jako młodego chłopca magicznym momentem tej wyjątkowej nocy była właśnie Pasterka. Do dziś pamiętam tamten nastój i radość, która płynęła ze słów kolęd. W dniu 2 lutego kończymy ten wspaniały czas.

„Gromniczna w Muzeum” – tak tytułują tradycyjne kolędowe spotkanie organizatorzy. Tym razem odbywa ono się w oddziale Muzeum Niepodległości, w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Miejsce to uświęcone krwią

i cierpieniem wielu polskich patriotów jest w tej chwili główną siedzibą placówki. Dzięki skutecznym staraniom kierownictwa oraz dotacjom samorządu Województwa Mazowieckiego rozpoczęliśmy remont Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, przenosząc muzealną aktywność programową do X Pawilonu oraz do Muzeum Więzienia Pawiak, a także do innych placówek naszego województwa. Tradycyjnemu spotkaniu kończącemu okres śpiewów kołędowych, jak co roku, towarzyszy wydawnictwo edukacyjne wraz z prezentacją słów oraz muzyki. Po *Kołędzie polskiej* (2013), *Polskiej pastoratce* (2014) oraz obszernym zbiorze *Z kołędą przez stulecia* (2017) organizatorzy przedstawiają nam *Polska kołędę patriotyczną*. Pomysł ten wiąże się z obchodami 100 lecia niepodległości Polski. Muzea mazowieckie przygotowały na ten rok szereg interesujących propozycji programowych. Wystarczy wspomnieć, że obchody rocznicowe zainaugurowano 12 listopada 2017 w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze przekrojową wystawą *Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości* przygotowaną wspólnie z Muzeum Niepodległości. Muzeum Niepodległości również w roku ubiegłym rozpoczęło wieloletni projekt naukowy „Pokolenia Polski Niepodległej”, wraz z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Akademią Humanistyczną w Pułtusku.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego z Muzeum Niepodległości, oprócz tradycyjnych koncertów pn. *Kołęda polska* i *Gromniczna w muzeum*, zorganizowało w styczniu 2018 bardzo potrzebną i głośną konferencję naukową w Sejmie *Pomysł na Polskę w koncepcjach ruchu socjalistycznego, ludowego i narodowo-demokratycznego*. Zaprezentowano też wtedy publikacje poświęcone twórcom państwowości polskiej: Józefowi Piłsudskiemu, Romanowi Dmowskiemu, Wincentemu Witosowi, Ignacemu Janowi Paderewskiemu, Ignacemu Daszyńskiemu, Władysławowi Korfańtemu.

Mazowsze to nasz zbiorowy obowiązek – można powiedzieć trawestując znane poetyckie stwierdzenie Cypriana Kamila Norwida. Do misji naszych placówek kulturalnych należy również trwanie przy tradycji oraz przy tradycyjnych wartościach. Niepodległość jest wartością naczelną, dlatego cieszy, że o rzeczach podstawowych mówimy w naszych muzeach nie tylko z okazji rocznic i świąt. Nasze niezbywalne poczucie wartości budujemy pamiętając o walce i pracy naszych przodków. Pamiętamy o bogactwie rodzimego folkloru, ale też o dorobku intelektualnym. Przejawia się to bardzo precyzyjnie i przenika w polskich kołędach i pastoralkach. Szczególnie tych patriotycznych...

Adam Struzik

Marszałek Województwa Mazowieckiego



Teodor Axentowicz, *Na Ciomniczną*, karton, pastel, wym. 51 x 67 cm, nr inw. MHPRL 5987

Kazimiera Iłakowiczówna

O Panno prześliczna, gromniczna!
Pod ogień Twój święcony,
wiszący nad woskiem gromnic,
przez las kolący i wyjące wilki,
idę bez wszelkiej obrony:
Nie módl się, ani się przyczyniaj,
ale tylko wspomnij!

Ty, coś rodziła Dziecię bez ognia i dachu,
a przez ucieczkę uszła od zamachu
i potem całe życie wyczekała w lęku
na Syna mękę...

Ty, coś chodziła między śmiertelnymi,
najbliższa ziemi i najdalsza ziemi,

mnie, płomienia szukająca w białych świecach,
od napadu zbójckiego nie chroń,
ale mi gromnice dalekie w jutrznię
wyraźną rozniecaj,
nad mgłą szronu, nad zawisną między
chałupami sanną.

I nie módl się, Najświętsza Panno,
Gwiazdo szczęśliwego, krótkiego konania,
nie módl się, Zorzo łask, nie osłaniaj,
tylko wspomnij.

**Józef Strug,
Gromniczna**

Gdy życie nasze dobiegnie do końca,
gdy Bóg ostatnie godziny policzy,
niech nam zaświeci, jak promienie słońca,
światło gromnicy.

Gdy nasze czoło pot śmiertelny zrosi,
gdy nasze łóżę obstąpią szatani,
Twojej obrony niech każdy uprosi -
Gromniczna Pani!

Kiedy nad nami zawisną czarne chmury,
gdy na wsze strony lecą błyskawice,
gdy ciemność straszna od dołu do góry:
święćmy gromnice!

Matko Najświętsza! My nędzni grzesznicy,
pod Twoją obronę się uciekamy,
przed Twym obrazem, przy świetle gromnicy,
Ciebie błagamy!

Tyś jasna gwiazda na morzu żywota,
pokus się o Cię rozbiją bałwany!
kto się ucieka do Cię, Matko złota,
jest wysłuchany.

Bądź nam Matką w życiu i przy zgonie,
niech Twoja łaska zawsze nam przyświeca,
niech nasza miłość ku Tobie zapłonie

**Krzysztof Kołodun,
Matka Boska Gromniczna**

Szła nocą od wyvodu
- słyszy... skomlenie wilcze
noc ciemna, choć oko wykol
- zapaliła gromnicę.

Nim doszła uroczyska
po śnieżnych zaspach
- dopadła ją po drodze
głodnych wilków wataha.

Faryzejskie oczy
zdradliwie błyszczą nocą
mówiła im po imieniu
- odpędzała gromnicą.

Najedli się tego ognia,
nasyčili - na wieczność!
boją się go do dzisiaj
i ratują ucieczką.

Matko Boska Gromniczna
- nad przerębłą stojąca
każ bać się tego ognia
tym, którzy mają wilcze serca.

Luty 1980

Tadeusz Skoczek,

Z kolędą przez stulecia

Kolęda polska. Dwa wyrazy, dwa terminy nierozdzielnie związane ze sobą. Pierwszy posiada źródłosłów w łacinie: *calendae* (kalende) to był pierwszy dzień miesiąca, w którym rzymscy konsulowie od roku 153 (przed narodzeniem Chrystusa) rozpoczynali urzędowanie. Dzień ten, wynikiem dekretu Juliusza Cezara, stał się od 45 roku przed naszą erą pierwszym dniem każdego nowego roku w administracji, nowego kalendarza, nazywanego później imieniem jego kodyfikatora. Kalendarz juliański, stworzony na życzenie Cezara przez greckiego filozofa Sosigenesa, związany był z kulturą europejską przez wiele wieków. Dopiero w czasach nowożytnych zastępowano go kalendarzem gregoriańskim, nazywanym tak od imienia papieża Grzegorza XIII, który zmienił nieco starą rzymską kodyfikację, wprowadzając ściślejsze odwzorowanie roku słonecznego. W Polsce reformę kalendarza wprowadzono w roku wydania bulli *Inter gravissimas* (1582), w innych krajach nieco później, a w Grecji dopiero w 1923.

Słowianie adaptowali termin i znaczenie łacińskiego zwrotu bardzo szybko, nazywając tak prastare pogańskie święto godów. Stąd często świętowanie związane z zimowym przesileniem, godami, w chrześcijaństwie – Bożym Narodzeniem, nazywano też kolędą, kolędowaniem. Zmiany w przyrodzie, „nadejście światła”, związane z inauguracją nowego cyklu słonecznego (starosłowiański Swaróg, bóg słońca, odzyskuje władzę nad światem) przynoszą nową nadzieję, optymizm, chęć do zabawy, ucztowania, świętowania. Stary cykl solarny odchodzi, pojawia się nowy. „Nowy rok bieży” – ogłasza znana polska pieśń siedemnastowieczna, wesoła i dynamiczna, oparta o melodykę poloneza. Słowo „god” (rok) obecne jest nadal w wielu językach słowiańskich, a nazwanie okresu kolędy godami występuje do dnia dzisiejszego w kulturze ludowej. „Szczodre gody” to okres przypadający od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, czas rodzinnych



■ Pocztówka, MN P 2616

odwiedzin, uroczystych spotkań, religijnego biesiadowania, wesołych śpiewów. Zasobniejsi przynosili wtedy ze sobą pierogi nazywane „szczodrakami”, pomagając w ten sposób biedniejszym. Pojawiało się z czasem też inne znaczenie terminu. Tak pisze o nim Anna Zdrożyńska: „pierwszy dzień świąt w Polsce zwano dawniej Godami albo Godnymi Świątami. Ta stara nazwa, określająca często wszystkie dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, nawiązywała prawdopodobnie do zwyczajowego kontraktowania dworskiej służby, której Boże Narodzenie kładło doroczny kres. Godzono więc nowy personel dworów, choć najczęściej starzy słudzy się nie zmieniali”.

Kolęda, gody, nowy rok przynosiły powszechny zwyczaj obdarowywania się prezentami. Podobnie jak w przyswajaniu terminologii, również to postępowanie ma prastarą tradycję. Do naszych czasów przetrwały zwyczaje rzymskie, ale wywodzą się one ze starszych jeszcze kultur. „Największe wpływy w świecie rzymskim uzyskał kult irańskiego boga Mitry, religia ta miała poważne szanse zdobycia światowego znaczenia – czytamy w *Historii starożytnego Rzymu* – Marii Jaczynowskiej. Mitra był bóstwem drugorzędnym w irańskim pantheonie, pomocnikiem boga dobra Ahuramazdry, jego

kult jednak wzbogacił się znacznie przez zapożyczenie z innych religii. Rzymianie poznali Mitrę jako boga światłości i słońca, związanego z porządkiem kosmicznym, który miał się narodzić ze skały w dniu 25 grudnia i wychować wśród pasterzy. (...) Kult Mitry przez długi czas był bardzo poważnym rywalem chrześcijaństwa w szerokim oddziaływaniu na masy ludności, obie religie miały zresztą wiele cech podobnych, a zwyciężony ostatecznie mitraizm wywarł pewien wpływ na chrześcijaństwo. Tak np. świętowana przez wyznawców Mitry data jego urodzin (25 grudnia), obchodzona jako główne święto w kulcie solarnym Słońca Niezwycięzonego, została przez chrześcijan uznana za dzień Bożego Narodzenia”.

Za czasów Cezara każdemu rozpoczynaniu nowego roku w administracji towarzyszyły uczty, składano sobie odwzajemniane wizyty, przynoszono zwyczajowe upominki. Wspomniany i obecny do dziś w kulturze ludowej zwyczaj, często nazywany „gwiazdką”, prezentami składanymi pod choinką – rozwija i upowszechnia inny obyczaj związany z działalnością biskupa Mitry, świętego Mikołaja, którego wspomnienie ustalono w kalendarzu na 6 grudnia każdego roku. Zwyczaj odwiedzin adaptowany też został przez Kościół katolicki na określenie wizyt duszpasterskich w domach parafian i rozciągnięty na czas dłuższy (rozpoczynany nawet w adwencie). Chodzenie po kołędzie, od domu do domu, celem zdobycia prezentów (pieniędzy) – było też, zanikającym już niestety, pomysłem na poprawienie sobie egzystencji. Ta funkcja socjalna jest już współcześnie mniej aktualna, zanika jednak równocześnie warstwa kulturowa tego kołędowania, rozbudowana dawniej i bardzo widowiskowa. Chodzenie z turoniem, gwiazdą, jasełka, wspólne śpiewanie kołęd stają się współcześnie jedynie realizacjami inicjowanymi przez pasjonatów, miłośników etnokultury, organizatorów życia kulturalnego.

Kołęda jako pieśń (to kolejne znaczenie terminu) jest jeszcze obecna w świadomości zbiorowej. Wesołe śpiewanie związane z narodzinami Chrystusa, z Bożym Narodzeniem obecne jest w środkach komunikacji masowej i w domach. Wprawdzie najczęściej pamiętamy jedynie pierwsze zwrotki, ale melodia i ogólna treść nie jest obca wielu z nas. Takie słuchanie i śpiewanie przynosi radość, optymizm, zadowolenie, często wprawia w dobry humor.

Przez wieki naszej historii kolęda niosła ze sobą wiele różnorodnych treści, miała przeróżne funkcje. Tradycja katolicka przynosi informacje, że pierwsze kolędy stworzył św. Franciszek z Asyżu (1181–1223). Mogła to być *Pieśń słoneczna* upowszechniona za pomocą jednego z najważniejszych przykładów światowej literatury, *Kwiatków św. Franciszka*. Przypisywany temu zakonnikowi, średniowieczny kantykt, hymn pochwalny na cześć Boga Stwórcy, pieśń radości i zachwytu nad naturą będącą realizacją porządku bożego ma wiele naśladownictw w następnych wiekach. Piękno i harmonia przyrody jest w tego rodzaju twórczości ukazana jako obraz piękna i harmonii Boga. Słońce, gwiazdy, księżyc, ziemia, wiatr, ogień, woda są u św. Franciszka materialnymi odwzorowaniami idei. Przebaczenie symbolizuje przemijanie, a śmierć jest etapem w dążeniu do doskonałości.

*Pochwalony bądź, mój Panie, ze wszystkimi Twymi stworzeniami,
nade wszystko z panem bratem Słońcem,
bo jest on lampą dnia i nim rozświeglasz naszą drogę.
Jakże on piękny, promieniejący i pełen blasku.
O Tobie, o Najwyższy, daję nam wyobrażenie.
Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę Księżyc i gwiazdy:
stworzyłeś je na niebie, jasne, cenne i piękne.*

Spadkobiercom św. Franciszka przypisuje się stworzenie zwyczajów bożonarodzeniowych (szopka, żłóbek), adaptacje niektórych obrzędów pogańskich i stworzenie duchowości franciszkańskiej. Ten chryścocentryzm nakazujący tworzenie harmonii ciała z duchem, przyrody z Bogiem, propagowanie ubóstwa i pokory, otwartej braterskiej postawy, pełnej miłości bliźniego, znajduje uzewnętrznienie w czasie kolędowania świąteczno–noworocznego. Franciszkanie stworzyli tradycje szopki noworocznej, odtwarzającej dzieje narodzenia Jezusa, są twórcami tradycji przedstawiania w domach żłóbka betlejemskiego.

Wraz z przybyciem franciszkanów na ziemi polskie już w początkach XIII wieku pojawiła się śpiewana kolęda. Pierwsze kolędy były pieśniami hymnicznymi. Za taki najstarszy polski hymn bożonarodzeniowy uchodzi łacińska pieśń *Buccinemus in hac die* Bartłomieja z Jasła, datowana na lata 1360–1407.

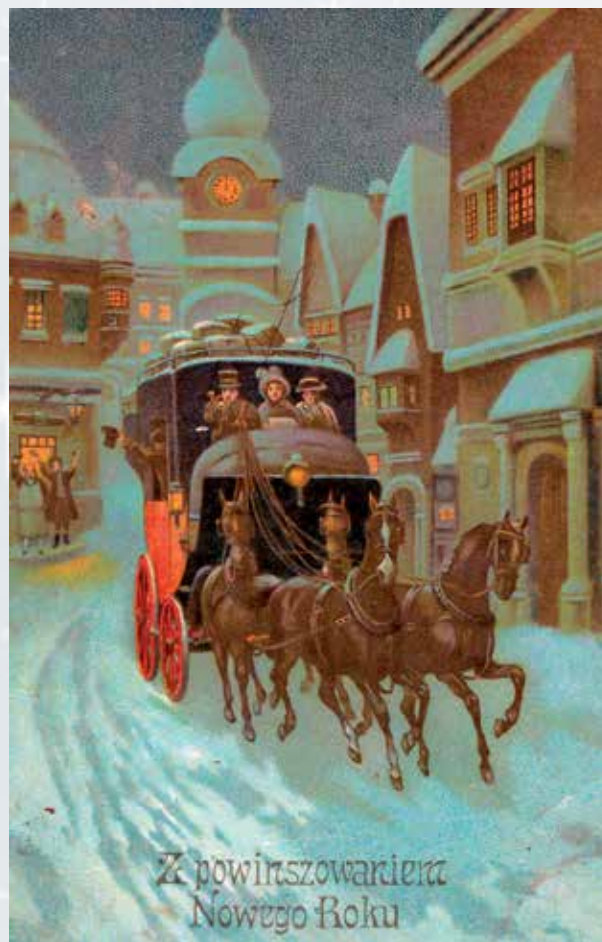
Z roku 1424 pochodzi tekst *Zdrów bądź, królu anielski* jeden z najstarszych zabytków polskich tego gatunku. Jest to prawdopodobnie tłumaczenie z języka czeskiego.

W drugiej połowie XV wieku powstała kolęda maryjna:

*Bądź wesoła Panno czysta,
gdyś poczęła Jezu Chrysta
Aniołem pozdrowiona.*

*Bądź wesoła, porodziłaś,
a panieństwa nie straciłaś
Duchem Świętym napełniona.
Bądź wesoła, gdyć przyjeli
Trzej Królowie, dary dali
Synkowi się modlili.*

W tym samym czasie Władysław z Gielniowa napi-



■ Poczłówka, MN P 2933



A Polish Artist Scottish-Polish Friendship Glasgow, 1940

Christmas Cheer
and a Guid New Year.
Szczęśliwych Świąt
I Pomysłowego Nowego Roku

1940

1941

- Pocztówka, MN P 3401

sał słowa do bardzo popularnego onegdaj utworu znanego pod tytułem *Augustus kiedy królował*:

*Augustus kiedy krowował,
wszytkiemu światu panował.
Świat wszytek popisać kazał,
a czynsz od każdej głowy brał*

*Betleem, miasto niewielgie,
miało goście tedy mnogie.
Tamto Josef z swą oblubienicą
poszedł z Maryją brzemienną.*

Lata następne to złoty wiek kolędy polskiej. Sprzyjała temu gatunkowi estetyka baroku. Właśnie pod koniec XV wieku i w wieku XVI ustalona została nazwa „kolęda” dla wesołej pieśni bożonarodzeniowej opartej najczęściej na popularnych w owym czasie tańcach dworskich (przeważa w tym gatunku polonez). Przypisywana Piotrowi Skardze (1536–1612) śpiewana do dziś i popularna kolęda *W żłobie leży* oparta jest na melodii poloneza koronacyjnego Władysława IV. Rytm i melodie innego poloneza wykorzystał, nieco później poeta oświeceniowy – Franciszek Karpiński (1741–1825), tworząc znany tekst pt. *Bóg się rodzi*. Utwór ten opublikowano w zbiorze

rze *Pieśni nabożne* 1792. Autorem muzyki znanej w dniu dzisiejszym, może być polski kompozytor epoki klasycyzmu – Karol Kurpiński (1785–1857), chociaż można znaleźć dociekania, że jest to utwór ludowy. Ciekawą historię ma średniowieczna pieśń *Angelus pastoribus*, znana pod przetłumaczonym tytułem *Anioł pasterzom mówił*. Siedem początkowych strof przekazuje tzw. rękopis kórnicki z 1551–1555. Nie zanotowano wtedy jeszcze muzyki. Zapis nutowy podaje dopiero ksiądz Michał Marcin Mioduszewski w zbiorze *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane dla wygody kościołów parafialnych*, drukowanym w Krakowie, w trzech tomach, w latach 1838–1853. Razem ze zbiorem *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane przez M. M. Mioduszewskiego zebrane* stanowią kopalnię wiedzy o polskich pieśniach religijnych czasów staropolskich.

Innym twórcą śpiewników kościelnych, niezwykle popularnym i zasłużonym dla polskiej kultury, był ks. Jan Siedlecki. Opublikował inną starą kolędę, opartą na motywach skoczego poloneza, pod tytułem *Dzisiaj w Betlejem*. Jego *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne* (1878) powielał niektóre kolędy Mioduszewskiego, dodawał też nowe. Cechą charakterystyczną tego zbioru, przeznaczonego dla młodzieży szkolnej, były zamiany w metrum i rytmice kolęd, dostosowujące rytm i melodie do możliwości popularnego odbiorcy, często oparte na motywach ludowych, prostszych niż melodyka gregoriańska Mioduszewskiego. Ta prostota i zamierzona popularyzatorska funkcja przyniosła zbiorowi Siedleckiego niezwykłą popularność. Niedawno wydawnictwo „Ad oculos” upowszechniło z rynkowym powodzeniem *Śpiewnik kościelny* Siedleckiego (2011).

Jeszcze wcześniej niż Mioduszewski wydawał kolędy Jan Karol Duchnowski. W zbiorze *Symfonie anielskie Abo Kolęda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane* umieścił słowa *Przybieżeli do Betlejem pasterze*. Śpiewany do dzisiaj refren „Chwała na wysokości /.../ a pokój na ziemi” dopisany został dopiero w czasach Mioduszewskiego.

Czasy dziewiętnastowiecznych nieszczęść, jakie spadły na naród polski stały się przyczyną renesansu kolędowego. To drugi, po baroku, okres takiego rozwoju. Powstawać zaczęły kolędy oparte o znaną

melodykę, z nowymi lub modyfikowanymi słowami. Kolęda *Hymn do Boga* przypisywana jest niekiedy Antoniemu Goreckiemu (1787–1861), zapomnianemu poecie, satyrykowi i bajkopisarzowi. Ten żołnierz napoleoński i powstaniec listopadowy w istocie napisał utwór o tożsamym tytule, lecz jest to wiersz o incipicie „O ty, którego potężna prawica...”, noszący też tytuł *Hymn do Boga o zachowanie wolności*. Warto dodać, że dwie zwrotki z tego hymnu przeniesiono w 1828 roku do pieśni *Boże, coś Polskę*. Kolęda prezentowana w niniejszym wyborze jest zaczerpnięta ze zbioru *Polskie kolędy patriotyczne 1831–1983* Hanny i Witolda Szymanderskich.

Wspomniany hymn *Boże, coś Polskę* napisany został przez Alojzego Felińskiego do muzyki Jana Nepomucena Piotra Kraszewskiego. Powodem był hołd składany carowi Aleksandrowi I z okazji koronacji na króla Polski (Królestwo Kongresowe). Opublikowany został w prasie warszawskiej w 1816 roku. Już podczas powstania listopadowego pojawiły się przeróbki tekstu w kierunku polskim i patriotycznym, a wymowę wzbogacił wspomniany cytat z wiersza Goreckiego. W 1862 roku car zakazał wykonywania tego hymnu, co było skutkiem powszechnych demonstracji patriotycznych, na ulicach i w kościołach Warszawy rok wcześniej. Fragment refrenu z tego hymnu: „Ojczyznę wolną, racz nam wrócić, Panie” wszedł do kanonu polskiej pieśni patriotycznej i śpiewany był podczas powstania styczniowego, w czasie pierwszej wojny światowej, podczas okupacji niemieckiej, a nawet pod koniec XX wieku, szczególnie w czasie stanu wojennego (1981–1983).

Gustaw Ehrenberg (1818–1895) w czasie Wiosny Ludów dopisał do znanej melodii kolędy *Bóg się rodzi... własne słowa*, gdzie próbuje w swoim charakterystycznym stylu zachęcać do walki narodowowyzwoleńczej. Ten syn cara (z nieprawego łoża) był polskim patriotą, katorżnikiem i interesującym poetą o rewolucyjnych inklinacjach. Całe dorosłe życie spędził na zesłaniu na Syberii. W roku 1848 w Paryżu wydano jedyne jego zbiór wierszy *Dźwięki minionych lat*. W nim to znalazła się trawestacja kolędy Franciszka Karpińskiego oraz znany hymn *Gdy naród do boju wystąpił z orężem*.

Mesjanizm Ehrenberga z całą mocą ujawnił w swojej twórczości Apollo Nałęcz-Korzeniowski (1820–

1869), poeta i dramatopisarz, ziemianin spod Żytomierza, ojciec znanego pisarza Józefa Korzeniowskiego. Jego kolęda z 1861 roku wieszczyla rychłe zmartwychwstanie Polski. Oparta na paraleli życia Chrystusa i polskiego narodu. „On się narodził w stajence... Narodzie! Przyszdeś na świat w kmiecej, wiejskiej chacie;/Jego zwiastował anioł w śnieżnej szacie,/ a ty aniołów miałeś w swej gospodzie” zakończona profetycznym wersem: „A – jak On powstał z grobowej ciemności,/ tak zmartwychwstaniesz i ty – polski ludzie”. Korzeniowski, organizator licznych manifestacji warszawskich, autor odezwo, więziony na Cytadeli – ma również swój udział w tworzeniu literatury patriotycznej.

Podobnie jak Karol Baliński (1817–1864) popularny onegdaj poeta, członek radykalnych grup narodowo-wyzwoleńczych, również więzień X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Wiersz Balińskiego *Farys–Wieszcz* opublikowany w „Bibliotece Warszawskiej” w 1844 został odczytany jako odzew na aresztowania członków Związku Chłopskiego ks. Piotra Ściegiennego. Carska ochrana ścigała go za to, zmuszając do ucieczki do Galicji. Opublikował też w Paryżu w 1859 roku poemat *Wdowi grosz* z podtytułem *Kolęda*. Późniejsza kolęda z powstania styczniowego oparta na melodii *W żłobie leży* wyraża



■ *Polska na huculszczyźnie*, pocztówka, MN P 2900



■ Wesołych Świąt, pocztówka, MN P 3091

głębką wiarę i oddanie Bogu („co chcesz Panie, uczynić z nami, ale Polsce życie daj”).

Legioniści Piłsudskiego, Maksymilian Nowicki i Leopold Kronenberg, niezależnie od siebie i w różnych okresach wykorzystali podkład muzyczny znanej kolędy *Wśród nocnej ciszy* do napisania słów. Kronenberg (1890–1929) wydał dwa zbiory pieśni: *Śpiewki żołnierzy polskich 1914–1915* (Biała 1915) i *Utwory legionowe* (Kozienice 1916). Ponadto opublikował w prasie sporo wierszy ulotnych i okolicznościowych. Był synem kupca z Bochni, nie miał żadnych związków z rodem Kronenbergów warszawskich, Ludwikiem Stanisławem – bankierem, przywódcą obozu „białych” z czasów powstania styczniowego i jego spadkobiercami.

Ciekawą kolędę napisał (słowa i muzyka) F. Mreńca w okopach I wojny światowej (1915), zmieniając nieco patriotyczno–religijną i wesołą, radosną funkcję gatunku: „Hej, w rok wyzwolenia/ spod jarzma carskiego/ ludu dręczonego, ludu gnębionego/będziem Pana chwalić, a Moskala walić./Hej, kolęda, kolęda.”. Podobna charakterem jest *Kolęda legionów* Bolesława Pochnarskiego ułożona do melodii *W dzień Bożego Narodzenia*. Adam Roliński – autor antologii *A gdy na wojenkę szli ojczyźnie służyć* – podaje, że kolęda ta śpiewana była przez ułanów po-

ruczniaka Mączki w okopach Polesia podczas Wigilii 1915 roku. Inne źródła podają, że kolędę tę śpiewano w okopach Wołynia podczas wizytacji duszpasterskiej biskupa Władysława Bandurskiego, wielkiego patrioty związanego z obozem Józefa Piłsudskiego, opiekuna drużyn bartosзовych, strzeleckich, sokolich. Podczas pasterki polowej biskup Bandurski powiedział do żołnierzy: „Jestem dumny, że w tej uroczystej chwili mogę być z Wami i razem zanosić modły do Pana Zastępów. W tej chwili na olbrzymim obszarze ziem, gdziekolwiek płoną ogniska jasnego Chrystyanizmu, odprawia się Msza św. pasterska, celebrowana przez biskupów w wspaniałych katedrach, skąpanych w potoku światła. Może mi jednak każdy z biskupów pozazdrościć mojej dzisiejszej katedry i mego tłumu wiernych. Odprawiam bowiem Mszę św. w najwspanialszej obecnie w Polsce katedrze, rękami polskich rycerzy wzniesionej, postawionej trudem i znojem wojennym polskiego żołnierza, zroszonej krwią serdeczną bojowników o wolność narodu, a tak olbrzymiej i przestronnej, jak olbrzymie serce i duch prawego i szlachetnego Polaka, zrzucającego kajdany stuletniej niewoli... Odprawiam wzniosłą Bożego Narodzenia pamiątkę pod czystym i jasnym niebios sklepieniem, wśród wysokich kolumn wspaniałego lasu, wśród czworoboku rycerstwa polskiego, wśród kadzideł bijących pod niebios stropy ognisk polowych, przy których grzejecie trudem bojowym spracowane ciała, przy odgłosie z dala grających armatnich organów, co zdają się wtórować cichej, a pokój niosącej polskiej kolędzie (...). Wśród nocnej ciszy niewoli. Wy jedni na czatach!”

Bolesław Pochński (1883–1945), autor *Kolędy legionów*, był znanym w Polsce międzywojennej działaczem społecznym, nauczycielem, pisarzem. Jako poeta, krytyk literacki czy dramaturg został zupełnie zapomniany. Jako piłsudczyk, poseł wielu kadencji, działacz środowisk pedagogicznych i oświatowych zostawił po sobie ślad w projektach ustaw, publikacjach fachowych. Jednak jedynie wspomniana kolęda przetrwała z jego bogatego dorobku do naszych czasów.

Wśród legionistów śpiewana była też kolęda *Lulajże Jezuniu*, przystosowana do wojennych realiów przez Ludwika Markowskiego. Ta piękna kołysanka popularna była już w XVII wieku, a jej najstarszy zapis pochodzi z 1705 roku. Wykorzystywano więc jej motyw i melodię do tworzenia słów aktualnych, związa-

nych z epoką. Fryderyk Chopin włączył motyw z tej kolędy do *Scherzo h-mol, op. 20*, co jest świadectwem niezwyklej popularności tej melodii w XIX wieku, czyniąc ją bardzo znaną na światowych salonach. Lucjan Rydel w trzecim akcie *Betlejem polskiego* cytuje kolędę w scenie chóru, wykorzystując jej wielką popularność. Strajk szkolny polskich dzieci we Wrześni był pretekstem dla Kajetana Sawczuka, polskiego poety i działacza niepodległościowego Podlasia, do napisania nowych aktualnych słów. Również współcześnie włączył cytaty z *Lulajże Jezuniu* do swojego repertuaru Jacek Kaczmarski (1957–2004) w utworze *Wigilia na Syberii* (1980). Często określa się tę kolędę jako typowo polską, ludową niosącą niezwyklej wymowę rodzinną, ludzką, patriotyczną. Stąd takie trawestacje w różnych okresach naszej historii.

Niezwykłą historię ma *Nie było miejsca dla ciebie*. Nazywana jest często kolędą sądecką. Jest ona dziełem jezuitów. Słowa napisał o. Mateusz Jeż, w Krakowie, w 1932 roku wykorzystując motyw z Ewangelii św. Łukasza („nie było miejsca w gospodzie” Łk. 2,7). Tuż przed wojną muzykę skomponował o. Józef Łaś. W 1938 roku Józef Albin Gwoździowski opublikował ją w wydany w Tarnowie zbiorze kantyczek. Podobno po raz pierwszy usłyszano ją na zakończenie okresu bożonarodzeniowego, 2 lutego 1939 roku, w nowosądeckiej kaplicy szkolnej Domu Sodalicyjnego im. Piotra Skargi. W okresie okupacji zyskała wielką popularność, śpiewana była w niemieckich obozach koncentracyjnych. Była kwintesencją żalu, bezdomności, opuszczenia – jakie stawały się udziałem więźniów. Stąd zyskała inną potoczną nazwę „kolędy oświęcimskiej”. Ks. Józef Jachimczak zamieścił ten utwór w „samizdatowym” wydawnictwie *Śpiewam Tobie Panie* parafii ks. Maksymiliana Kolbe, w Nowej Hucie (Kraków 1982).

Kolęda śpiewana jest pieśnią liturgiczną, tradycyjną, patriotyczną, narodową, polską. Posiada też ludowe odwzorowania z czasem adaptowane i śpiewane również w świątyniach. Mówił o tym Jan Paweł II podczas wigilijnego spotkania z rodakami 23 grudnia 1996 roku w Watykanie: „Kolędy nie tylko należą do naszej historii kolędy, lecz poniekąd tworzą naszą historię narodową i chrześcijańską. Jest ich wiele, ogromne bogactwo. Od najdawniejszych, staropolskich, do tych współczesnych, od liturgicznych do pastorałek, jak choćby ta, tak zwana góralska, której tak bardzo lubimy słuchać: *Oj Maluśki, Maluśki*. Trzeba, ażebyśmy tego

bogactwa nie zagubili. Dlatego też, łamiąc się dzisiaj z wami opłatkiem wigilijnym, życzę abyście wszyscy, Drodzy Rodacy, czy w kraju, czy też w Rzymie, czy gdziekolwiek na świecie, śpiewali kolędy, rozmyślając na tym, co one mówią, nad całą ich treścią, i byście w nich odnajdywali prawdę o miłości Boga, który dla nas stał się Człowiekiem”.

Literatura:

Kajetan Ambrożkiewicz (tłumaczenie), *Pisma św. Franciszka z Asyżu*, Wydawnictwo O. Kapucynów, Warszawa 1990.

Franciszek Barański, *Jak to na wojence ładnie. Pieśni żołnierskie i legionowe 1914–1918*, Lwów 1920.

Tadeusz Budrewicz, Stanisław Koziara, Jan Okoń, *Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich*, Wydawnictwo „Biblos”, Tarnów 1996.

Lucjan Balter (red.) *Duchowość chrześcijańska*, s. 217–231, Pallottinum, Poznań, 1995.

Wiktor Krzysztof Cygan, Wiesław Jan Wysocki, *W służbie Bogu i Ojczyźnie. Służba duszpasterska w polskich formacjach wojskowych 1914–1918*, Oficyna Wydawnicza „Zbroja”, Warszawa–Mińsk Mazowiecki 2012.

Stanisław Dziedzic, *Kolędy starodawnego opactwa benedyktynek w Staniątkach* [w:] Tadeusz Budrewicz et al., *Z kolędą przez wieki*, Tarnów 1996.

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Kolęda polska*, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2013.

Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Polska pastorałka*, Muzeum Niepodległości i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2014.

Józef Jachimczak, Andrzej Telus, Sławomir Bar (red.), *Śpiewam Tobie Panie*, Wyd. VI, Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, Kraków 2000.

Maria Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, PWN, Warszawa 1986.

Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów zapanowania Augusta III*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – De Agostini, Wrocław 2003.

Henryk Mierzwiński, *Kajetan Sawczuk. Podlaski poeta i działacz niepodległościowy (1892–1917)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2009.

Barbara Ogrodowska, *Wigilia polska*, Państwowe Muzeum Etnograficzne, Warszawa 2002.

Barbara Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Wydawnictwo Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2004.

Carlo Paolazzi, *Pieśń słoneczna [w:] Pisma św. Franciszka z Asyżu. Teksty łacińskie i starożytności w polskim przekładzie*, Wydawnictwo Bratni Zew, Kraków 2009, s. 230–233.

Adam Roliński (red.), *A gdy na wojenkę szli ojczyźnie służyć. Pieśni i piosenki żołnierskie z lat 1914–1918. Antologia*, Wyd. II, Księgarnia Akademicka, Kraków 1989.

Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Wydawnictwo „Ad oculos”, Warszawa–Rzeszów 2011.

Anna Skoczek (wybór i opracowanie), *Bóg się rodzi. Kolęda polska*, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia 1999, II wyd. 2000.

Leopold Staff, *Kajetan Ambrożkiewicz (tłumaczenia), Kwiatki św. Franciszka oraz Reguły i Testament*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003.

Anna Szwejkowska (wybór i opracowanie), *Polskie kolędy i pastorałki. Antologia*, Wydanie III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1989.

Jan Węcowski, *Śpiewnik kolędowy. Osiem wieków kolęd polskich XIV–XXI w.*, Wydawnictwo In Rock, Poznań 2008.

Anna Zadrożyńska–Barącz, *Tradycje świąt dorocznych*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.

Anna Zadrożyńska–Barącz, *Świętowania polskie. Przewodnik po tradycji*, Wydawnictwo „Twój Styl”, Warszawa 2002.

Tadeusz Skoczek, *Polska pastorałka*

Często wymieniany jest ten termin jednym tchem z kolędą. Kolędy i pastorałki wydawane są w jednych zbiorach książkowych czy na płytach. A przecież są to dwa odrębne gatunki muzyczne i tekstowe. Pieśni religijnej związanej z tematyką Bożego Narodzenia, ściślej z narodzeniem Jezusa, utworowi mającemu wyraźne źródła sakralne przysługuje definicja kolędy. Pisaliśmy o tym w publikacji *Kolęda polska*¹. Natomiast utwór udratyzowany, posiadający wprawdzie również religijne proveniencje, ale bardziej nastawiony na wesoły charakter, sielanekę, narracyjne opisywanie zdarzeń znanych z Ewangelii, lżejszy gatunkowo w warstwie muzycznej i tekstowej nazywamy pastorałką. Łączy niejako te dwie definicje Roman Mazurkiewicz pisząc: „Pastorałka jest typową kolędą »domową« – przeznaczoną do śpiewania poza kościołem”, i dalej: „tematyczną osnową pastorałek jest – jak sama nazwa wskazuje – ewangeliczny motyw »pasterzy u żłóbka« (Łukasz 2, 8-20), rozbudowany jednak i wzbogacony żywiołową inwencją ludowej wyobraźni. W pełnej postaci wątek pasterski obejmuje takie zdarzenia, jak zwiastowanie przez Anioła nowiny o narodzeniu Chrystusa, droga pasterzy do Betlejem, pokłon i adoracja żłóbka, oraz powrót do pozostawionej trzody”². Na takim szkielecie zbudowane jest wielkie bogactwo tematyczne tego gatunku, rozszerzane i urozmaicone lokalnymi zwrotami, baśniami, legendami, lokalnym słownictwem i wielkim bogactwem różnorodnej obrzędowości, obierane w szczególności obyczajowe (charakterystyczne dla wybranego regionu), wzbogacane lokalnym kolorytem i oryginalną frazeologią. Wyraźny koloryt lokalny, regionalny czy narodowy czyni ten gatunek kopalnią wiedzy na temat historii języka i obyczajów na przestrzeni wieków, dostarcza wielu informacji do badań onomastycznych, dialektologii, gwary, słowotwórstwa, a nawet krajoznawstwa.

Jak często bywa, źródłosłów tej nazwy znajdziemy w łacinie: *pastoralis* (pasterski). Pasterka jest nabożeństwem związanym ściśle z narodzeniem Chrystusa, odbywanym zazwyczaj o północy, w czasie kończą-

¹ Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *Kolęda polska*, Warszawa 2013.

² Roman Mazurkiewicz, *Z dziejów polskiej kolędy*, <http://staropolska.pl/barok/opracowania/koledy.html>

cym Wigilię Bożego Narodzenia, nabożeństwem rozpoczynającym wielkie święto narodzenia Bożego Syna. Nazwa nawiązuje do oczekiwania pasterzy, do czuwania zwyczajnych betlejemskich chłopów, upamiętnia ich modlitwę przy żłóbku. Jest jednym z najważniejszych polskich nabożeństw wynikających z prastarej tradycji. Pastorałka (pieśń pasterska) była w dawnych wiekach udratyzowaną kolędą, wykonywaną w bursach przez żaków, śpiewaną również publicznie przez wędrownych grajków, w karczmach i bogatszych domach. Łączyła zawsze elementy wesołej (krotochwilnej) pieśni ludowej, sielankowej i dowcipnej, z tematyką przyjscia na świat małego Jezuska, Boga-człowieka. W dużym uproszczeniu: kolęda jest pieśnią sakralną, poważną i związaną tematycznie z Bożym Narodzeniem, ewentualnie z nadejściem Nowego Roku oraz świętem Trzech Króli, a pastorałka mówi najczęściej o atmosferze, nastroju, zwyczajach. W jeszcze większym uproszczeniu kolęda jest pieśnią religijną – pastorałka zaś świecką, choć przeczy tej definicji przykład śpiewania wielu pastorałek we współczesnych kościołach.

Niektórzy badacze etymologii pastorałki sięgają do źródeł pogańskich śpiewów zwanych Karolą³. Carole, z niemiecka Kronentanz, to stary frankoński taniec kołowy wywodzący się z przedchrześcijańskich obrzędów związanych z zimowym przesileniem. W Prowansji do dnia dzisiejszego używa się nazwy choreola (czy potocznie choreła) na określenie tańca grupowego wykonywanego wraz ze śpiewem uczestników. Francuskie carole i włoskie carola oznacza specyficzny taniec łączący uczestników koła, tancerzy jednocześnie śpiewających. W Anglii, gdzie prawie zawsze wykonywano ten taniec i śpiewano w okolicy Bożego Narodzenia, nazwano go carol, a w Polsce rotułą (kolędą) i później pastorałką. Rotuła, z łaciny rotula – kółko (jest też inne znaczenie: rotulus – streszczenie, spis, program), to według słowników literatury staropolskiej krótki poemat, pieśń o charakterze elegijnym, tematycznie związana z religią, nasączona treściami moralnymi i edukacyjnymi. Z czasem nazwa ta przylgnęła do śpiewów bożonarodzeniowych. Inne znaczenie tego terminu przybliży nas jeszcze bardziej do definicji pastorałki.

³ Sławomira Żerańska-Kominek, *Muzyka w kulturze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995; Curt Sachs, *Muzyka w świecie starożytnym*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1988; Bożena Lewandowska, Anna G. Piotrowska (red), *W kręgu tradycyjnej kultury muzycznej. Materiały z antropologii muzyki*, Musica Iagellonica, Kraków 2010.

W języku staropolskim rotuła to była też nazwa instrumentu (oboczna nazwa to psalterion, instrument znany od czasów antycznych), na którym wykonywano pieśni bożonarodzeniowe. Rotuły pisywał Jan Kochanowski (1530-1584) oraz jego brat Mikołaj (1533-1582)⁴. Nazwą tą opatrzone też anonimowy zbiór polskich kolęd z połowy XV wieku. Kasper Miaskowski⁵ (1550-1622), znany poeta epoki baroku urodzony w Smogorzewie pod Gostyniniem, wydał w latach 1610-1611 *Rotuły na narodzenie Syna Bożego*. Spopularyzował nazwę w swoich kazaniach ks. Tomasz Młodzianowski⁶ (1622-1686). Zazwyczaj rotuły popularne były wśród ludu, inspiracje ludowe funkcjonują w pastorałkach do współczesności, a antologię zaliczają je często do specyficznego rodzaju folkloru.

Jedną z najklarowniejszych definicji podaje ks. Jan Siedlecki: „Pastorałki to pieśni podobne do kolęd, jednak ze względu na swobodny tekst nie wypada ich śpiewać podczas nabożeństw. Z przyjemnością śpiewamy je w czasie uroczystości domowych w okresie Bożego Narodzenia”⁷.

W tytułach historycznych śpiewników pojawia się jeszcze inny termin – kantyczka. Łacińskie *canticum* tłumaczone jako śpiewany monolog, przeniesiono na określenie szerokiego gatunku pieśni religijnej, a więc i pieśni wykonywanej w okresie Bożego Narodzenia. Zbiór wszystkich pieśni religijnych i nabożnych nazywano w wiekach XVII i XVIII „kancjonałem”. Z czasem nazywano tak wyłącznie zbiór kolęd, pastorałek i jasełek, odgrywanych między Wigilią (24 grudnia), a Matką Boską Gromniczną (2 lutego). „Kantyczka” była

⁴ *Rotuły Mikołaja Kochanowskiego do synów swych, które małżonka jego, Katarzyna z Jasieńca Kochanowska, po śmierci wydała, roku Pańskiego 1585*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1585 [publikacja dostępna w Bibliotece Jagiellońskiej, również w wersji elektronicznej w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej]. Współcześnie rotuły te ukazały się w Bibliotece Pisarzy Staropolskich, zob. Mikołaj Kochanowski, *Rotuły do synów moich*, wydał Adam Karpiński, Wydawnictwo IBL, Warszawa 1997.

⁵ Stefan Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*, Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1965. Rotuły zob. Waldemar Smaszcz, *Światło pszennego chleba. Eucharystia w poezji polskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1996.

⁶ *Rozmyślenia Albo Lekcyja Duchowna Miasto Kazania, Na Święta Uroczyste i Wszystkie Niedziele Dni Do Roku [...]: Na Trzy Księgi podzielone. Ks. 2, Od Niedziele Wielkanocnej aż do ostatniej po Świętkach / Napisane Od Księdza Tomasza Młodzianowskiego Societatis Jesu.* [publikacja dostępna w Bibliotece Jagiellońskiej]; *Wybór kazań ks. Tomasza Młodzianowskiego S. J. T. 1, Kazanie niedzielne. T. 2, Kazania świąteczne, pasyjne i roratne*, przedmowa Stanisława Windakiewicza, Księgarnia św. Wojciecha, Warszawa 1935.

⁷ Cytat za nowym wydaniem *Śpiewnika kościelnego* księdza Jana Siedleckiego, Wydawnictwo Ad oculos, Warszawa-Rzeszów 2011, s. 69.

więc synonimem „kolędy”. Słynne starodruki zachowały się w klasztorze Benedyktynek w Staniątkach pod Krakowem.

Pisał Stanisław Dziedzic: „W staniąteckim klasztorze zachowało się 15 kancjonałów, które powstały w latach 1586-1837, które zaświadczać o wysokiej kulturze muzycznej i literackiej w Polsce i w samym klasztorze w okresie staropolskim oraz o ścisłych kontaktach religijnych i artystycznych ze znaczącym ośrodkiem kulturalnym w Europie. W kancjonałach najwięcej jest kolęd w języku polskim i łacińskim.

Obok klasztornych kancjonałów, w których na blisko pięćset pieśni polskich i łacińskich, jednogłosowych i polifonicznych, prawie dwieście stanowią kolędy, pastorałki i powinszowania kolędowe, zachowało się w Staniątkach około 200 rękopisów muzycznych, przeznaczonych dla kapeli, które dodatkowo potwierdzają znaczenie i mecenat konwentu w zakresie kultywowania muzyki kościelnej. Ta wielokierunkowa aktywność muzyczna ośrodka staniąteckiego, skupiającego zarówno Panny Benedyktynki, jak i artystów świeckich, wywierała zapewne przemożny wpływ na dobór kolęd do powstających tu kancjonałów, a także na literacki i muzyczny kształt kolęd i pastorałek, które w Staniątkach powstawały, zarówno jako utwory oryginalne, jak i rozliczne parafrazy utworów, docierających do klasztoru z różnych stron Polski i Europy”⁸.

A oto definicja Zygmunta Glogera:

„Kantyczki albo kancjonaliki, t.j. książeczki, zawierające w sobie zbiór pieśni polskich nabożnych, zwłaszcza pastorałek i kolęd, Narodzenie Chrystusa opiewających. Mickiewicz w prelekcjach o literaturze słowiańskiej tak mówi o tych pieśniach:

»Żaden podobno naród nie może pochlubić się takim zbiorem, jak kantyczki polskie. Autorowie wartych w nim pieśni nabożnych są niewiadomi; byli to, jak się zdaje, duchowni niżsi i bakałarze szkółek. Są jednak ślady, że i wielcy pisarze dorzucili tu później kilka hymnów. Kantyczki obejmują cały rok ko-

⁸ Stanisław Dziedzic, *Klejnoty starodawnego opactwa. Kolędy staniąteckie*, [w:] *Z kolędą przez wieki*, pod red. Tadeusza Budrewicza, Stanisława Koziary, Jana Okonia, Tarnów 1996, s. 96-97.

ścielny i podług niego dzielą się na Adwentowe, pieśni o Narodzeniu Pańskim, o Męce Pańskiej i o Zmarłychwstaniu. Uczucia w nich wydane, miłości i czci Matki Dziewicy ku swemu synowi, tak są delikatne, tak czyste, niebiańskie, że tłumaczyć je prozą byłoby to znieważać świętość. Ponieważ jednak ci prostaczkowie wtrącali czasem wyrażenia gminne, pieśni te długo służyły za pośmiewisko ludziom niezdolnym je ocenić. W innych językach, zaledwo u Włochów można by znaleźć kilka zwrotek, dających się porównać z tą starożytną poezją polską. Są w ich rzędzie hymny, które zasługiwałyby na pierwsze miejsce w poezji narodowej. Trudno sądzić podług jakichkolwiek prawideł wiersze, kiedy poeta nie trzyma się żadnej miary, odrzuca końcówkę, jako rzecz zbyt błahą, naciągana, idzie tylko za rytmem wewnętrznym, rymuje na przecięciu środkowym.«

Powstanie ulubionych dotąd Kantyczek odnieść należy do wieku XVI i XVII, kiedy żarliwi o czystość wiary ludu duchowni polscy, widząc ten lud rozmiłowany w śpiewaniu pieśni, sięgających jeszcze czasów jego pogaństwa, usiłowali wyrugować te pieśni za pomocą równie licznych własnych utworów treści religijnej, prawie zawsze wesołych, bo opiewających przeważnie Narodzenie Chrystusa Pana. Pierwotnie pieśni te puszczane były w obieg luźno, a do takich z XVI w. należą nadzwyczajnie dziś rzadkie: *Pieśń o Narodzeniu Pańskim na świat* (Kraków, 1550), *Pieśń o przyjściu Pańskim w ciało* i t. d. Najdawniejszy zbiór pieśni w tym rodzaju znajduje się w rękopisie z r. 1551 w bibliotece Działyńskich w Kórniku, przepisany, jak się zdaje, jeszcze ze zbioru dawniejszego. Kantyczki atoli pod tytułem i w formie dzisiejszej pojawiają się w druku dopiero w drugiej połowie XVII w. Żadne też dzieło polskie nie doczekało się tylu wydań, co one, i żadne nie zostało tak dalece w rękach pobożnego ludu wyniszczone, skutkiem czego żadna z bibliotek polskich nie posiada dziś nie tylko kompletnego zbioru Kantyczek, ale nawet ani połowy ich wydań. Nieposzukiwane dawniej przez uczonych, nabywane tylko przez lud na odpustach, na równi ze szkaplerzami, medalikami i obrazkami świętych, stawały się potem w częstym użyciu strzępami bardzo nieraz rzadkimi. Kantyczki, drukowane na Jasnej Górze Częstochowskiej, znane są z lat: 1737, 1802, 1837, 1841, 1844, 1859, 1861 i t. d. Wydania lwowskie (u Szlichtyna) znane są od r. 1767, przemyskie od r. 1811. W Krakowie

drukował Drelinkiewicz w latach 1800 i 1805. Tłumaczone na język żmudzki (Wilno, 1826 r.) noszą tytuł *Kantyczkos Žemajtyškos arba Giedojmaj Dieva* i t.d.”⁹.

Cytowany już Stanisław Dziedzic pisząc o polskiej obrzędowości stwierdził, że żaden naród nie dysponuje takim bogactwem, nie zna tylu kolęd i kantyczek. „Przeciętny Polak zna ich zazwyczaj wiele – i to z wielu powodów. Kolędy i pastorałki były doskonałym środkiem na kształtowanie nie tylko religijnych uczuć, ale i na moralność. Zwłaszcza kiedyś, kiedy lud nieumiejący czytać, chętnie słuchał opowiadań i chętnie śpiewał – znajdował w tych radosnych pieśniach przyjemność, przeżycia estetyczne, przyswajał sobie określone zdarzenia i osoby, które z kolei w nowych kolędach i pastorałkach umieszczał. (...)Słowem kolędy zawierały w sobie scenerię biblijną i rodzimą. Szczególnie widoczne to było w przypadku pastorałek, w których ten ludowy, rodzimy koloryt dawał szczególnie znać o sobie, a nieścistości teologiczne czy historyczne twórców ludowych nie obchodziły¹⁰.

Okres staropolski jest – jak już mówiono – czasem największego rozwoju kolęd i kantyczek, tekstów pieśni zrazu przyswajanych z łaciny czy z języka czeskiego, szybko posiadających własne oryginalne przekłady. W XIII wieku pojawiły się pierwsze znane na ziemiach polskich formy ludyczne związane ze świętami narodzenia Jezusa. Przybyli do Polski franciszkanie przywieźli zwyczaj adorowania żłóbka¹¹. Nabożeństwom towarzyszyły specyficzne pieśni, lud przyswoił sobie zwyczaj kołysania figurki Dzieciątka. W świątyniach śpiewano nabożne kolędy, w domach i zagrodach tworzone proste pieśni – kantyczki, pastorałki. Najdawniejszym śladem franciszkańskich zwyczajów są XIV-wieczne figurki znajdujące się do dziś w żeńskim klasztorze ss. Klarysek w Krakowie. Franciszki otrzymały je w podarunku od królowej Elżbiety, żony węgierskiego króla Karola Roberta Andegawena, córki Władysława Łokietka. Świadczą o tym

⁹ Zygmunta Głogera, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Wyd. 7, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” Warszawa 1996, T. II; dostępna też w domenie publicznej, zob. http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Ca%C5%82o%C5%9B%C4%87/Tom_II.

¹⁰ Stanisław Dziedzic, *Doroczna obrzędowość ludowa*, [w:] *Zwyczaj – Obyczaj – Obrzędy*, pod red. Tadeusza Skoczka, Ośrodek Kultury Wsi „Scena Ludowa”, Kraków 1986, s. 28.

¹¹ Ewa Grotnik, *Z dziejów kolędy*, [w:] *Polskie kolędy i pastorałki*, Kraków 1977, s. VII.

polichromowane, lipowe statuetki Józefa i Marii mające na szatach wyłoczoną literę „E”. Zwyczaj wystawiania żłóbka rozszerzony został szybko o nowe formy: szopkę i jasełka.

Powszechnie uważa się, że twórcą tych artefaktów jest św. Franciszek. Zainscenizował on w Grecjo, jak podają niektóre źródła w roku 1223, sceny znane z biblii, czym zapełnił odwieczną tęsknotę za obrazem (wizerunkiem) Bożego Narodzenia. Język teatralnego przedstawienia bardzo szybko przyjął się w szerokich kręgach ówczesnego społeczeństwa, inscenizacja szybciej przemawiała do ludzi niż teksty i homilie podawane zazwyczaj w języku łacińskim, obcym ludowi. Narodziny Jezusa zlokalizowano w grotcie, opisywanej w tradycji kościelnej, jako symbol łona Matki Bożej. Grotę zaczęto więc uważać, również w realnym świecie, za miejsce narodzin Dzieciątka. Zwyczaj wystawiania jasełek natychmiast przedostał się na teren całej ówczesnej Europy, w Polsce znany był tuż po śmierci św. Franciszka (po 1226).

Szopka, szczególnie szopka krakowska (zwyczaj zainicjowany w początkach XX wieku) wykorzystująca oraz przetwarzająca obraz gotyckiego i renesansowego rynku, szczególnie wież kościoła Mariackiego, jest motywem rozwijającym się żywiołowo w sztuce i rękodziele do dnia dzisiejszego. Inspiracje miejską architekturą pozwalają twórcom szopek przedstawić atrakcyjne projekty rozwijające fantazje twórców w sposób niespotykany i niezwykle interesujący. Artyści szopki potrafią wyczarować baśniowe projekty, misternie wykonywane przez cały rok, aby przed Bożym Narodzeniem móc je wystawić przed pomnikiem Adama Mickiewicza na krakowskim rynku.

Franciszkanie śpiewając pieśni pasterskie już w XVI wieku odsakralizowali je. Stąd dzisiaj tak trudno odróżnić kolędę od pastorałki. W Polsce pieśń ta „stanąwszy w rzędzie repertuaru plebejskiego przetopiła zupełnie dotychczasowe ogólnoeuropejskie motywy(...). Pastorałka operuje zdecydowanie obrazem polskim(...). Przy całym przejęciu niesłychanością wypadków, wkracza element żywiołowego, rubasznego humoru, akcent nieobserwowany dotychczas w kolędach(...). W stajence nie wystarcza złożenie hołdu, ofiarowanie przedniego towaru. Skoczna nuta kolędy porywa do tańca: do mazura, do krakowiaka, przywołuje

na pamięć całe rejestry instrumentów”¹². Na szczęście ten plebejski gatunek miał w okresie późnego romantyzmu (więc Mickiewicz nie mógł dostrzec tego zjawiska) swoich dokumentalistów i archiwariuszy, stąd całe bogactwo gatunku jest nam dzisiaj znane. Cechuje pastorałkę językowa naiwność, ale dzięki niej jest ona przekazem bardzo komunikatywnym, szeroko zrozumiałym.

Tak pojmowany, szeroko, gatunek kolęd-pastorałek przenosi do naszych czasów – jak już wyżej wspomniano – niezwykle bogactwo form językowych, toponimicznych, dokumentacji nazw miejscowych. „Wchłania realia lokalnego świata, wyraża charakterystyczny dla kultur agrarnych światopogląd. Teksty zamieniają się często w obszerne rejestry: imion i profesji ludzi śpieszących do stajenki, w długie rejestry darów, czynionych z płodów, potraw i owoców oraz inwentarza żywego. Będą to również rejestry instrumentów muzycznych, na których przygrywają kolędnicy. Pojawiają się także pokaźne rejestry nazw ptaków zlatujących do żłóbka, aby oddać cześć Nowonarodzonemu. Korespondują z tym proste, acz równie obszerne, wyliczenia miast polskich, nazw obcych i polskich krain, a wreszcie długie rejestry nacji, które śpieszą z darami(...). Poprzez lokalne realia kolęda utwierdza w etnocentryzmie, manifestuje swojskość, ale zarazem etnocentryzm podważa. Jest otwarciem się na Innego”¹³.

Literatura

Bolesław Bartkowski (red. nauk.), *Polskie śpiewy religijne społeczności katolickich. Studia i materiały*, T. 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1990.

Jerzy Bartmiński, Czesław Hernas (red.), *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, Wrocław 1986.

Jerzy Bartmiński, Roch Sulima (wybór i opracowanie), *Kolędy polskie*, Seria „Biblioteka Poetów”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991.

Jerzy Bartmiński, *Polskie kolędy ludowe*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2002.

Bolesław Bartkowski, Stanisław Dąbek, Antoni Zoła (red.), *Współczesna polska religijna kultura muzyczna*

¹² Op. cit., s. XIV.

¹³ Roch Sulima, *Czas kolęd*, [w:] *Kolędy polskie*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 12.

-
- jako przedmiot badań muzykologii. Zakres pojęciowy, możliwości badawcze*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1992.
- Ks. Karol Bołoz Antoniewicz, *Żłobek. Kolęda dla dzieci*, wydanie 2 znacznie pomnożone, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1863. [dostęp w cBN Polona]
- Aleksander Brückner, *Dzieje języka polskiego*, [wyd. 4] przejrzał i wstępem opatrzył Witold Taszycki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960.
- Ks. Hieronim Chamski, *Śpiewnik kościelny diecezji płockiej*, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1974 [kolejne wydania 1979, 1983].
- Zorian Dołęga Chodakowski, *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, opracował z rękopisu i komentarzem opatrzył Julian Maślanka, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973.
- Tomasz Flasz, *Śpiewnik kościelny katolicki, czyli Największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich*, Cz. I-III, nakładem autora, Kraków 1903-1909 [kolejne wydania 1921-1930].
- Tomasz Flasz (zebrał i opracował), *Śpiewnik kościelny katolicki, na głos z organami lub na chór mieszany. Cz. 1, Kolędy I* [oraz w kolejnym tomie] *Kolędy II*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2000.
- Tomasz Flasz (wybór, opracowanie i wstęp), Tadeusz Przybyłski (nota historyczna), *Śpiewnik kościelny katolicki, czyli największy podręcznik dla organistów w kościołach katolickich zebrany staraniem towarzystwa wzajemnej pomocy organistów diecezji krakowskiej, ułożony na 1 głos z organem lub na 4 głosy mieszane*, Cz. 2, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2004.
- Ryszard Górski, Julian Krzyżanowski, *Co wieś to inna pieśń. Studia folklorystyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.
- Ewa Grotnik, *Polskie kolędy i pastorałki*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1957.
- Józef Albin Gwoździowski (zebrał i opracował), *16 nieznanych pieśni adwentowych i kolęd na chór mieszany lub głos z organem*, nakładem autora, Wieliczka 1930.
- Józef Albin Gwoździowski (opracował), *Największa kantyczka z nutami na 2-3 głosy*, nakładem autora, Wieliczka 1938.
- Józef Albin Gwoździowski (zebrał i opracował), *Śpiewnik popularny. Zbiór pieśni patriotycznych, żołnierskich, ludowych i t. d. w opracowaniu na 2-3 głosy z tem, że trzeci głos nie musi być używany. Z. 1*, nakładem autora, Wieliczka 1939; kolejne wydanie [reprint]: Unia Nowoczesnego Humanizmu, Warszawa 1984.
- Józef Albin Gwoździowski (zebrał i opracował), *50 najpiękniejszych kolęd polskich, na fortepian lub organy*
-

-
- z podłożonym tekstem do śpiewu, wyd. B. Woliński, Kraków 1946 [na rynku oraz w Bibliotece Narodowej dostępny jest reprint nieznanego wydawcy, prawdopodobnie z roku 1997].
- Czesław Hernas, *W kalinowym lesie*. T. 1: *U źródeł folklorystyki polskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965.
- Czesław Hernas, *W kalinowym lesie*. T. 2: *Antologia polskiej pieśni ludowej ze zbiorów polskich XVIII w.*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1965.
- Ks. Józef Jachimczak (opracowanie), *Śpiewam Tobie Panie*, Zgromadzenie XX Misjonarzy, Kraków 1983 [liczne późniejsze wydania, często bez podawania nazwiska twórcy zbioru].
- Ks. Józef Jachimczak, Andrzej Telus, Sławomir Bar, *Śpiewam Tobie Panie*, Instytut Teologiczny XX Misjonarzy. Wydawnictwo, Kraków 2000 [sygnowane jako wydanie 6].
- Helena Kapełuś (wybór i opracowanie), *Bajka ludowa w dawnej Polsce*, słowo wstępne Julian Krzyżanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968.
- Jan Kaszycki (zebrał), *Kantyczki z nutami (pójdźmy wszyscy do stajenki)*, muzykę przejrzał Feliks Nowowiejski, wydał Melchior Kądzioła, Kraków 1911.
- Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Spławiński, Stanisław Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981 [wydanie 4, z uzupełnieniami; dostępne też w cBN Polona].
- Zenon Klemensiewicz, *Język jako współczynnik polskiego bytu narodowego i państwowego*, „Biuletyn Polskiego Komitetu Językoznawczego”, Zeszyt 26, Warszawa 1968.
- Zenon Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007 [wyd. 9].
- Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, przewodniczący komitetu redakcyjnego: Julian Krzyżanowski, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1962 – nadal [różni wydawcy].
- Mirosław Korolko (oprac.), *Średniowieczna pieśń religijna polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, de Agostini 2005 [jako wyd. 3].
- Julian Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej. Od początków do czasów najnowszych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, [później pod skróconym tytułem] *Dzieje literatury polskiej*, wyd. 5, PWN, Warszawa 1985.
- Kazimierz Krzyżanowski, *Śpiewnik kościelny*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, Londyn 1957.
- Władysław Kuraszewicz, *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953.
-

-
- Ks. Karol Lewandowski, *Rok kościelny w pieśniach. Towarzystwo organowe do pieśni „Śpiewnika kościelnego” ks. Jana Siedleckiego*, wstęp ks. Tadeusz Przybylski, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2001.
- Ks. Michał Marcin Mioduszewski, *Pastorałki i kolędy z melodyjami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane*, [wyd.] E. Gieszkowski, Kraków 1843; dodatek wydano w 1853 [dostęp elektroniczny: cBN Polona]; wydanie 2 znacznie pomnożone, [wyd.] Wł. Jaworski, Kraków 1868.
- Ks. Michał Marcin Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny czyli Pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez XX Misjonarzy zebrane*, w Drukarni Stanisława Cieszkowskiego, Kraków 1838; dodatki wydawano w latach 1841, 1842, 1843, 1849.
- Karol Mrowiec, *Polska pieśń kościelna w opracowaniu kompozytorów XIX wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1964.
- Stefan Nieznanowski, Juliusz Nowak-Dłużewski, *Kolęda polska. Średniowiecze i wiek XVI*, tom 1: *Teksty*, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1966.
- Jan Okoń, *Staropolskie pastorałki dramatyczne. Antologia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.
- Barbara Ogrodowska, *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Wydawnictwo Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2007.
- Barbara Ogrodowska, *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce*, Wydawnictwo „Verbinum”, Warszawa 2000 [II wyd. 2001].
- Edward Pałasz (red. i wydawca), *26 kolęd i pastorałek ze śpiewnika ks. M. M. Mioduszewskiego. Na głos z fortepianem*, Wydawnictwo Polihymnia Lublin 2009.
- Ks. Tadeusz Przybylski, *Kultura muzyczna Krakowa na przełomie XVIII i XIX*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1974.
- Feliks Rączkowski (opracowanie muzyczne), *Kolędy i pastorałki*, Wydawnictwo „Ars Christiana”, Warszawa 1956.
- Feliks Rączkowski (opracowanie), *Kolędy [teksty i nuty]*, Wydawnictwo „Pax”, Warszawa 1990.
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami, dla użytku młodzieży szkolnej, zebrany przez X. [Jana] Siedleckiego; uchwałą z dnia 14 lipca 1880 r. dla 556 szkół ludowych, pospolitych i wydzielonych przeznaczony...* Wydawnictwo XX Misjonarzy, Kraków 1922, wydanie 11 [pierwsze wydanie 1878].
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny z melodiami na 2 głosy*. Wydanie Jubileuszowe, Kraków 1928; wydanie powojenne: Wendelin Świerczek, Bolesław Wallek-Walewski (oprac.), *Księga Misjonarzy*, Kraków 1947.
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami, dla użytku wiernych*. Wydanie nowe, Regulski – Polaski, New York 1965.

-
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, praca zbiorowa pod red. Wendelina Świerczka, Wydawnictwo Diecezjalne św. Krzyża, Opole 1959, Opole 1975 [wydanie 35, zmienione i powiększone].
- Ks. Jan Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, nowa redakcja Karol Mrowiec, Marian Michalec, Józef Weissmann, Wydawnictwo „Nasza Przeszłość”, Kraków 1990, wydanie 39 [pierwsze wydanie 1987]; [kolejna redakcja]: Karol Mrowiec, Marian Michalec, Tercyjusz Sinka, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2001 [wydanie 40], Kraków 2012 [wydanie 40, poprawione].
- Stanisław Słoński, *Historia języka polskiego w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1953 [wyd. 3].
- Tadeusz Skoczek (redakcja pracy zbiorowej), *Zwyczaje-obyczaje-obrzędy*, Ośrodek Kultury Wsi, Kraków 1986.
- Ks. Józef Surzyński (zebrał i wydał), *Kolędy przy żłóbku w kościele*, nakładem autora, Kościan 1911.
- Jerzy Starnawski, *Średniowieczna poezja religijna*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1962.
- Anna Szwejkowska (wybór i opracowanie), *Polskie kolędy i pastorałki. Antologia* [teksty i nuty], Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1989, wydanie 3.
- Hanna i Witold Szymanderscy (wybór i opracowanie), *Polskie Kolędy Patriotyczne: od 1830 do dzisiaj*, Wydawnictwo „Epoka”, Warszawa 1989.
- Śpiewnik kościelny*, Pallotimum, Poznań 1955.
- Witold Taszycki (opracowanie), *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.
- Helena Wolny [dawniej występująca pod nazwiskiem Zmorzyńska], *Boże Narodzenie. Inscenizacja: żłobek, jasełka, pastorałka, szopka*, Wydawnictwo „Tarcza”, Kielce 1997.
- Helena Wolny, *Pieśń ludowa o martyrologii wsi polskiej w latach 1939-1945*, Wydawnictwo „Tarcza”, Kielce 2001.
- Stefan Vrtel-Wierczyński (zebrał i opracował), *Średniowieczna poezja polska świecka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1949 [wyd. 2, uzupełnione].
- Stefan Vrtel-Wierczyński (zebrał i opracował), *Średniowieczna proza polska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, de Agostini, Wrocław 2005.
- Stefan Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Stefan Vrtel-Wierczyński, Władysław Kuraszek, *Polskie legendy wierszowane średniowieczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962.

Kołąda patriotyczna





■ Maksymilian Gierymski, Czaty. MN M112

Hymn do Boga (1830)

Twórco Świata! Przed twym tronem
Lud Polski – z pokora staje.
I z czołem w ziemię schylonem
Hołd Ci winny z czcią oddaje.
 Kieruj małemi siłami
 Lub złącz – z Przodków popiołami.
Długo świętej naszej ziemi,
Obcą była Wolność, Chwałą,
Synom jej zaś, wśród więzieni
Północ więzy nadawała!
 Dozwól, niech dziś nasze siły
Wydą jak z smutnej mogiły.
Baliśmy się własnych cieni.
Gnębił nas arystokrata.
Opuszczeni, zapomnieni
Brat się nawet lękał brata.
 Teraz wychodzimy z mogiły.
 Wspieraj, wspieraj nasze siły

Patrz jak ciężkie są okowy.
Któreśmy z chwałą skruszyli.
Dziś nam świeci Fenix nowy.
Obyśmy chlubnie skończyli.
 Oby wróciły kajdany
 Tam gdzie są jeszcze Tyrany!...
Z miłym dziś wolności znakiem,
Błagamy u Twego Tronu.
By Polak był znów Polakiem
Od kolebki, aż do zgonu.
 Chciej dopomóc Polskiej młodzi.
 Jej Chłopi dziś dowodzi!
Nie pragniemy nic cudzego,
Tylko znowu mieć kraj cały,
Używać szczęścia prawego
I dawnej Polaka chwały.
 Racz, niech zaszczytne wawrzyny.
 Wieńczą Polskie prawe syny!

Gustaw Ehrenberg, *Bóg się rodzi...* (1848)

Bóg się rodzi, moc truchleje,
hymn żalu wznoszą narody.
Piosnkę zemsty lud już pieje,
piosnkę zemsty i swobody.

Ach, to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Niebo czarno się zachmurza,
żałobne płaczą dziewice,
nad Ojczyzną wisi burza,
a wśród burzy błyskawice.

Ach, to Maria w bólach rodzi.
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

We krwi ludów tyran brodzi
Opiekuńcze widzisz duchy?
Juz piękniejsze słońce wschodzi,
wnet opadną z nóg łańcuchy.

Ach, to Maria w bólach rodzi,
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!



■ Wojciech Kossak,
Z mojego dzieciństwa. MN P541

Apollo Nałęcz-Korzeniowski, *Kołęda* (1861)

On się narodził w stajence... Narodzie!
Przyszedłeś na świat w kmieciej, wiejskiej chacie;
Jego zwiastował anioł w śnieżnej szacie.
A ty aniołów miałeś w swej gospodzie.

Jego – pastuszki w urodzenia dobie.
Ciebie – lud rolny powitał serdeczny:
Cieśle na ojca wziął sobie Przedwieczny,
A Kołodzieja dał rodzicem tobie.

Na młode czoło On przyjął chrzest święty.
I na twej wiosny uroczność dziejowa
Spłynął Duch Boży falą Jordanowa:
Duch narodowość – był w tobie poczety.

Przez Niego – boski, przez cię – ziemski zaród.
On Synem Boga – ty Synem Ojczyzny,
On cierpiał męki – ty wiekowe blizny;
On Bóg. Zbawiciel – ty zaś ofiar naród.

Jak on na krzyżu, skonałeś w mąk trudzie.
On dla zbawienia, a ty dla wolności.
A – jak On powstał z grobowej ciemności.
Tak zmartwychwstaniesz i ty – Polski ludzie!

Karol Baliński, *Polska kolęda* (1863)

W żłobie leży, któż pobieży,
kolędować małemu,
Jezusowi, Chrystusowi
dziś do nas zesłanemu?
Pastuszkowie, przybywajcie,
Jemu wdzięcznie zaśpiewajcie,
jako Panu naszemu.

W polskich sercach, niby w żłobie,
leży dziś nasz Pan i król.
My dziś Boga czuję w sobie.
On nam w radość zmienia ból.
Jego miłość to sprawiła,
że nas wszystkich zjednoczyła
w jeden węzeł, w jeden ślub!
Więc dzień zbawczy przybliżony,
głaz grobowy odwalony
i w kolebkę zmienion grób.

Już nie w grobie, ale w żłobie
z Bogiem staje polski duch;
w niebo wznosi skrzydła obie
i do lotu wprawia w ruch.
Śmiało, śmiało Boże ptaszę!
Przeleć całe plemię lasze,
zanieś smętnym dobrą wieść!
Ze nam w sercach Bóg się rodzi,
gwiazda wschodzi. Polska wschodzi
chwała Bogu, Polsce cześć!

Oto z nami, tułaczami
cały polski klęka kraj;
co chcesz, Panie, uczyn z nami,
ale Polsce życie daj!
Przyjmie chętnie z Twojej reki
wszystkie kary, wszystkie męki,
ale Polsce męki skróć!
Boże Ojczy! Boże wielki!
Weź krew naszą do kropelki,
ale Polsce wolność wróć!

Mieczysław Romanowski, *Idzie stary wiarus* (przed 1898)

(na melodię *Hej kołęda, kołęda*)

Wariant 1

Idzie wiarus stary
Do ludzi w kołędzie.
Witać nowe latko
I śpiewać wam będzie.
Słuchajcież ludkowie,
Co wam stary wiarus powie.
Hej, kołęda, kołęda.

Ślicznie słońko świeci
Na niebie wysokim,
Lśni się śnieżek biały
Na polu szerokim.
Bądź jak śnieżek biały
Polski ludu cały.

Hej, kołęda...
Wtedy to dopiero
Przyjdzie wiarus stary
Powinszować ludziom
Wolności i wiary.
Wtedy krzyknem razem
Gardłem i żelazem,
Hej, kołęda...

Małe dziecię Jezus
W stajence się rodzi,
Wszystkich oswobodził,
Polskę oswobodzi.
Tylko z Nim trzymajmy,
Jemu chwałę dajmy,
Hej, kołęda...

Ojcze, idź do pracy,
Domu pilnuj matko,
Dzieci wy do szkoły,
Przyjdzie nowe latko
Wolności, swobody,
Jedności i zgody,
Hej, kołęda...

A gdy przyjdzie do nas
Niebieska Dziecina,
Zyska wolność Polska,

Litwa, Ukraina.
Woła naród cały:
Przybądź, Jezu mały!
Hej, kolęda...

wariant 2

Idzie stary wiarus do ludzi w kolędzie
Witać nowe łątko i śpiewać wam będzie.
Słuchajcie ludkowie!
Co wam wiarus powie
Na kolędę, kolędę.

Małe dziecię, Jezus, w stajence się rodzi.
Wszystkich wyswobodził – Polskę oswobodził.
Jezu, przybądź mały!
Woła naród cały.
Na kolędę, kolędę!

Oj przybędzie do nas, niebieska Dziecina,
Zyska wolność Polska, Litwa, Ukraina.
Tylko z nim trzymajmy,
Jemu chwałę dajmy.
Na kolędę, kolędę!

Ślicznie słońce bije na niebie wysokim.
Skrzy się śnieżek biały na polu szerokim.
Bądź jak śnieżek biały.
Słońcem naród cały.
Na kolędę, kolędę!

Ojcze idź do pracy, domu pilnuj matko.
Dzieci, hyc do szkoły, przyjdzie nowe łątko.
Wolności, swobody,
Jedności i zgody
Na kolędę, kolędę!

Żyje Ojciec wielki, żyje Ojciec w niebie.
Wie, że Naród Polski w ostatniej potrzebie.
Zesłał nam ratunek
Na ciężki frasunek.
Na kolędę, kolędę!

Wtedy to dopiero przyjdzie wiarus stary,
Powinszować wszystkim wolności i wiary!
Wykrzykniemy razem,
Gardłem i żelazem:
„Hej kolęda, kolęda!”

Xawery Pustowski, **Miłosierdzie** (przed 1900)

W białosc groźniejszą od kiru,
wśród śnieżnych, ubitych szańców.
Przez wieś graniczną Sybiru
Rok w rok szedł konwój wygnańców.

W te dni – postać zgięta wiekiem
Czekała u wiejskiej dróżki,
Zbrodniarzom niosła chleb z mlekiem.
Litość rosyjskiej babuszki.

Czy pieszo był, czy w kibitce
Każdy chleb dostał – acz suchy,
Czy był w łachmanach, czy w świtce,
Drżący od różg – czy bez skruchy.

Najmłodszy szedł – uczeń może –
Związań przestępstwem jednakiem...
Westchnęła stara: „Mój Boże,
Tak młody – a już POLAKIEM!”

Autor nieznany, **Kolęda robotnicza** (przed 1900)

(na melodię *Hej kolęda, kolęda*)

Hej, w dzień narodzenia Prawdy Krzewiciela,
Z otchłani ucisku ludu Zbawiciela,
Wesoło śpiewajmy,
Prawdę ogłaszajmy
Hej kolęda, kolęda!

On w ciemnościach srogich promień światła budzi,
Byśmy zjednoczyli w braterstwie wszech ludzi
Wolności bronili,
Z wrogiem się zmierzyli –
Hej kolęda, kolęda!

Wróg piekielny krwawe zapuścił pazury,
W serca nasze wpił się, czepia niemi z góry!
Mówić nie pozwoli,
O tem co nas boli...
Hej kolęda, kolęda!

Pracować jak bydłu bez wytchnienia każe,
Pot i krew z nas leje na swoje ołtarze.
I nie szczędzi drąga,
I jeszcze urąga–
Hej kolęda, kolęda!

Gdy więc bracia z głodu umierać nie chcemy,
Co dobre – co podłe – wszyscy rozumiemy:
Stańmy mocnem kołem
i krzyknijmy razem:
Hej kolęda, kolęda!

Precz z oszukańcami, wyzyskiwaczami,
Raz porządek nowy, zaprowadzimy sami,
Pracujmy ogólnie,
i dzielimy się wspólnie –
Hej kolęda, kolęda!

Niech raz wygaśnie niewola z wyzyskiem,
hej bracia, zaprawdę powstaniem koliskiem,
Porządek ten zmieńmy,
podłość wykorzeńmy,
Hej kolęda, kolęda!

Mordercy Narodu, odrzyskóry, zdziery,
Niechaj przepadają podli ludożercy!
By się nie tuczili,
Krwi z nas nie toczyli –
Hej kolęda, kolęda!

Z krwi naszej i potu kasy przepelnione,
I naszych oprawców brzuchy utuczone,
A nam w zamian tego
Brak chleba czarnego –
Hej kolęda, kolęda!

My ciężko pracujem, od rana do nocy,
Kiedy nasz oprawca jeździ w swej karocy,
I za nasze żale,
pyszne daje bale –
Hej kolęda, kolęda!

Żony nasze, dzieci ledwie oddychają,
Głodne wychudzone siły żyć nie mają;
Bracia, póki pora,
Niech zginie potwora –
Hej kolęda, kolęda.

Podajmy więc sobie wszyscy bratnie dłonie,
Za jedno powstańmy w cnej prawdy obronie,
Na wrogów uderzmy,
Karę im wymierzmy –
Hej kolęda, kolęda!

Ale pamiętajmy słowa Zbawiciela,
Żeśmy wszyscy bracia – wkoło ludów wiele.
Prześadować Żyda,
Na nic się nie przyda
Hej kolęda, kolęda!

Żyd, Francuz czy Anglik, Włoch, Turek czy Niemiec,
Każdy człowiek brat nasz – żaden cudzoziemiec
Wszyscy się kochajmy,
Ręce sobie dajmy –
Hej kolęda, kolęda!

Przede wszystkim bracia, o tem pamiętajmy,
Brońmy się uczciwie, przytem nie zdradzajmy.
Bo biada, o biada,
Gdy w nas samych zdrada –
Hej kolęda, kolęda!

A gdy się tak wszyscy za jedno zbratamy,
Wrogów naszych wspólnych wtenczas pokonamy.
I sami na ziemi,
Raj sobie stworzemy –
Hej kolęda, kolęda!

Wówczas to dopiero sobie odpoczniemy,
Kiedy już kajdany z rąk naszych zerwiemy.
I jarzmo niedoli
Pęknie w złotej woli –
Hej kolęda, kolęda!

W wielkiej tej potężnej wszech ludzi rodzinie,
Nikt z nas, jak dziś, z głodu na pewno nie zginie.
Tylko się kochajmy,
Ręce sobie dajmy –
Hej kolęda, kolęda!

Autor nieznany, **Kolęda** (przed 1900)

(na melodię *W żłobie leży*)

W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować małemu?
Biedne dziatki, polskiej matki
Biec nie mogą ku niemu.
W Sybir gnane, okowane,
Uwięzione, umęczone,
Na tę gwiazdkę latosią.

Z Litwy sroga kara wroga
Polskich braci wygania,
A na Rusi wróg tych dusi,
Co chcą z nami zjednania.
Ciężki ucisk, srogie męki
Wypędzonych braci jęki
Za swemi rodzinami.

Rząd w Galicji swej policji
Każe wtrącać w więzienia,
Robotników, rzemieślników,
Za wyraz ich sumienia.
Prześladują i marnują,
Naszych braci, co pracują
Na owych darmozjadów.

A na Śląsku, brak tam kąsku
Chleba dla robotnika.
Śledź i pyrki, zamiast szpyrki
Są żywnością górnika.
Ciężka praca, mała płaca,
Głód i nędza życie skraca
Naszym dzielnym rodakom.

Z nędzy, z głodu do wychodu
W obce kraje zmuszeni,
Szukać pracy, jak żebracy,
Bez szelązka w kieszeni.
Sprzedają się: za co? – za to:
Pan zatrudnia ich przez lato,
Lecz na zimę wyrzuca.

O! wy pany, wy gałgany!
Wstyd i hańba dla was żyć!
Wy potwory! Wy upiory!
Niedługo już wam krew pić!
Socjalizm bez oręży,
Swą nauką was zwycięży,
Wyswobodzi cały lud.

Maksymilian Nowicki, *Ojczyznę uwolnimy...* (1914)

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
I w nasze serca nadzieja wchodzi,
Że Ojczyznę uwolnimy
I Moskali wypędzimy
Z naszej Ojczyzny.

Hej, z jasną gwiazdą, co z nieba wschodzi,
Niech się wieść w sercach narodzi.
Zrzucimy jarzmiące pęta,
Niech zginie rzesza przeklęta
Naszych ciemiężców!

Bracia gnębieni przez dziką zgraje.
Oto wolności czas nam wstaje.
Zakrzyknijmy całej ziemi:
Precz z caratem, precz z podłemi
Co nas ciemiężą!

Ojczyzna nasza znowu powstaje.
Polski lud znowu do walki wstaje.
Da wrogowi cios śmiertelny,
Zawsze wielki, zawsze pewny,
Z naszym Piłsudskim.

Antoni Bogusławski, *Kolęda żołnierska* (1914)

(na melodię *Przybieżeli do Betlejem pasterze*)

Przybieżeli do Betlejem żołnierze,
mieli szare z wężykami odzieżę,
orły lśnią srebrzyste – „z Polski, Jezu Chryste,
żołnierze, żołnierze!”

Jeden mówi: „Panie Jezu malutki,
żebyś nóżek nie ubrudził – masz butki,
dar to od piechura, najprzedniejsza skóra,
malutki, malutki!”

Drugi mówi: „Masz Dziecinko szabelkę,
siądziesz na koń, weźmiesz w rękę frądzelkę,

bo w polskiej Koronie nie masz nic nad konie,
nie masz nad szabelkę!”

Trzeci rzecz: „Oto działko ze stali,
orzeszkami jak kulkami w świat wali,
od artylerzysty, przyj m ten sprzęt ognisty,
ze stali, ze stali!”

Ludwik Markowski, *Kolęda żołnierska* 1915 roku

(na melodię *Lulajże Jezuniu*)

Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj
Choć darmo ci do snu śpiewa Matula
Bo wciąż, Ci przerywa spoczynek błogi
Straszliwy huk armat i blask pożogi

Lulajże, lulajże Dziecię Maleńkie
Wiem, że Ci sen mącą żalodne jęki
To proszą o pomoc nieszczęśni ranni
No, bo bój na świecie wrze nieustannie

Lulajże Jezuniu, luli oj luli
To słyszeć nie będziesz, jak świszczą kule
Jak wdowy zawodzą, płaczą sieroty
Lulajże Jezuniu. Lulajże złoty

Ty Święta Matulu, utul swe Dziecię
No. ho mróz okrutny, wiatr śniegiem miecie
Niech siankiem okryty w żółbeczku leży
Na co ma tak marznąć, jak my, żołnierze.

Lulajże Jezuniu, lulaj spokojnie
Lecz uczyn nam łaskę, byśmy po wojnie
My, biedni tułacze – zdrowi i cali
Do wolnej Ojczyzny wszyscy wracali.

Bolesław Pochnarski, *Kolęda legionów* (1915)

W dzień Bożego Narodzenia
Radość serca rozplówienia.
Że w armatnim huku. dymie
Zmartwychwstaje Polski imię,
Polski imię?

Rok już drugi na placówce.
Wciąż w wojennej my wędrówce,
Poprzez krwawą dolę, blizny.
Spieszmy do wolnej Ojczyzny,
Do Ojczyzny!
Już za nami Ziemia – Matka
Przeszliśmy ją da ostatka.
Krwia na kresach wyznaczyli
Nową Polskę, bracia mili,
Bracia mili!

Pastuszkowie Boże Dziecię
Oznajmili hen po świecie.
Przez Legionów pachołęta
Zwiastowana Wolność święta.
Wolność święta!

Przez legiońskie szare dzieci
Wokół z wichrem sława leci.
Szabli błyskiem wszem ogłasza:
Z grobu wstaje Polska nasza!
Polska nasza!

Henryk Zwierzchowski, *Lulajże żołnierzu* (1916)

Lulajże żołnierzu, lulajże, lulaj,
A ty go Matulu–Ziemio utulaj.
A ty go swych lasów szumem pożałuj
I zgasłe źrenice całuj
O całuj!

Kołysz go drzew pieśnią i szmerem rzeczki,
Na sercu błękitne posiej dzwoneczki,
Błękitne dzwoneczki z poranka wonią
Niechaj mu o Polsce dzwonią
I dzwonią!

O Polsce wstającej po srogich ranach,
O królu w Warszawie, nowych hetmanach...
Zaszumią, zadzwonią całą gromadą,
A potem na grobie główki pokładają.

Lulajże żołnierzu, lulajże, lulaj,
A ty go Matulu–Ziemio utulaj.

„Reflex”, *Kolęda lwowska* (1918)

Północ już była, gdy się zjawiła
Nad lwowską doliną jasna łuna,
Którą zoczywszy i podskoczywszy
Krzyknął mocno sierżant do leguna:

– Kaziku kochany, nie bądźże zaspany,
Prędko bierz karabin i wal w alarm!
– Patrz tam od zachodu znów wieś się pali
– A tu ode wschodu znów Rusin wali –
Załoga nich wstanie i zaraz tu stanie
Gotowa!

Wnet się zebrali i w mig pognali
Tam, gdzie ostry atak wróg rozpoczął.
Porucznik wskazał, potem rozkazał –
Kontratak i naprzód pierwszy skoczył.

Na bagnety poszli, do okopów doszli –
I z furią rzucili się na wroga.
Hurra, hurra naprzód – nasi wołali –
Rusini widząc to zaraz wyrwali –
Broń wszyscy rzucili, rannych zostawili.
„Heroje”!

Atak odparty, czuwają warty,
Wiara zaś w oborze się zebrała,
I po wojańsku – i chrześcijańsku
Przy żłobie kolędy odśpiewała:

– Jezusie nasz miły, dodajże nam siły
W tej polskiej potrzebie kresowej
Spraw by nam Ojczyzna cała powstała
By przodków puścizna nam się ostała
Bronić jej będziemy, to ci ślubujemy
Nasz Boże!

Artur Schroeder, ***Kolęda Orląt Lwowskich*** (grudzień 1918)

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.
Nic już nie przerwie snu Najświętszego,
Nic już nie grozi głowinie Jego,

Bowiem o wrota stajni oparta
Polskich żołnierzy niezłomna warta.
Zaszczyt największy przypadł jej ninie:
Straż honorowa przy tej Dziecinie.

Więc na baczność prężą się chłopcy,
Nie znają naszych królowie obcy,
Nie dojdzie tutaj noga niczyja,
Kto nie zna hasła: Jezus – Maryja!

Możesz spokojna być, Matko Święta,
Nad Wami polska straż rozciągnięta,
Jest w niej legunów brać wyborowa
I ci najmłodszy obrońcy Lwowa.

Więc lulaj, Jezu, nad Tobą oto
Roje aniołów tęczą się plotą.
To ci, co wczoraj karni i śmieli
W drobnych rączkach karabin mieli.

Gdy potem zoczym Twój wzrok otwarty,
Zaśpiewam jeszcze przez zmianą warty:
„Nie damy ziemi”, co krwią spłynęła,
Lub to najświętsze: że „Nie zginęła!”.

A Ty w podzięcie dasz na zachętę
Nam ucałować Twe nóżki święte.
Więc teraz lulaj... Gra pieśń eolska:
Zmartwychwstająca wita Cię Polska.

Leopold Kronenberg, *Kolęda galicyjska* (1918)

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstawaj, żołnierzu, Moskal nadchodzi!
Czym prędzej się porywajcie
I Moskala powstrzymajcie.
Ziemi swej brońcie!

Poszli żołnierze bronić swej ziemi.
Sypiąc okopy rękami swemi.
A gdy rowy wykopali,
Powstał mur lepszy od stali,
Z walecznych piersi.

Naprzód trzynastka dzielnie zaczęła.
Krakowskich dzieci krew się uwzięła
Moskalowi strzepać skórę.
Przepędzić go w mysią dziurę.
Z bagnetem w reku.

A za trzynastką w bój Krwawy ruszył
Pułk, który nieraz broń swoją kruszył
W walkach wielkich i zaciętych,
Z Mazurów złożony ciętych.
Nasz pułk czterdziesty.

Moskal ucieka, więc naprzód, zuchy!
Ruszyli za nim, pełni otuchy.
Pięćdziesiąty siódmy z boku
Żwawo dotrzymuje kroku.
Tłukąc Moskali.

Ze Śląska nasi też bracia przyszli,
Ci co z Cieszyna na wojnę wyszli,
Ich setny pułk się uwija,
Ślązaka kula nie mija,
Na cel wziętego!

Wadowiczanie też się spisali
W naszym zwycięstwie, klęsce Moskali.
Górą pięćdziesiąty szósty,
Sprął Moskala jak kapusty
Marną główeczkę!

Trzydziestka lwowska laury zebrała,
Biorąc przy szturmie moskiewskie działa.
Zamarstynów i Łyczaków
Przywiódł z sobą moc kozaków,
W niewolę wziętych.

Dla uświetnienia tak wesołego
Zwycięstwa przyszli z Zakopanego,
Targu i Sącza Nowego
Górale ze dwudziestego
Pułku znanego.

I ci do reszty, nie tracąc chwili,
Wroga Moskala precz wypędzili,
Za co niech Ci chwała będzie
Przy tegorocznej kolędzie,
Jezu kochany!

Autor nieznany, ***Bóg się rodzi, Pan nad Pany!*** (1918)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,
Prawa boskie nam przynosi,
Wolność równość, równe stany,
Dziecię niebios dziś nam głosi.

Pękły niewoli kajdany,
Wpadli w nie ciemęcy sami.
Wolność już staje się ciałem
I zamieszka między nami.

W górę serca polskie dzieci,
Ojczyzna nam zmartwychwstała!
Od pałaców do chat kmieci
Wszak nasza jest Polska cała!

Dzięki Stwórcy, sercem całym
Że ujął się za krzywdami,
Niech równość stanie się ciałem
I zamieszka między nami.

Boże wielki, przed Twym tronem
Zgromadzony lud Twój staje,
Z czołem w ziemię pochylonem
Głęboką Ci cześć oddaje.

Wzbudź w narodzie ufność, zgodę
Między wszystkimi stanami,
Niech po cierpieniach w nagrodę
Miłość mieszka między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą.

Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami,
A słowo ciałem się stało
I zamieszka między nami!

St. Statucki, *Kolęda na czasie* (1926)

(na melodię *Wśród nocnej ciszy*)

Dziś w wolnej Polsce słycać wołanie:

„Wróćcie pieniądze, w bankach składane,
Czem prędzej się pośpieszajcie,
Ludziom pieniądze oddajcie
Zaoszczędzone –

Całe dziesiątki lat oszczędzali,
Na swoją starość pieniądz chowali,
Lecz rząd skreślił ludu mienie,
A lud może jeść kamienie
Albo umierać.

Wysoki Sejmie i cny Senacie,
Jak nierozumnie rozporządzacie,
Bo bankierów bogacie,
A ogół strasznie krzywdzicie,
Wprost niesłychanie.

Przez taką krzywdę, kraj podupadnie,
To człek rozsądny zrozumie snadnie,
Banki tracą zaufanie,
Nikt im nie da na schowanie
Swych oszczędności..

Choć lud przestrzega, rząd go nie słyca,
Bo lepsza kieszeń i sprawy brzucha,
Czy posty, czy senatory,
Každy jeno dla się skory
Nie dla bliźniego.

O, wy panowie, co tak rządzicie,
Gdy ludzkiej krzywdy nie naprawicie,
To Bóg pomści wasze czyny,
Bo spychacie do ruiny
Nasz kraj kochany

Autor nieznany, **Hej Polacy!** (1931)

(na melodię *Hej kołęda, kołęda*)

Hej Polacy, czy wy śpicie,
Czy też dobrze nie widzicie,
Co się w Polsce dzieje,
Jak się wróg z nas śmieje,

Do niezgody dopomaga,
I się w kraju kryzys wzmaga!
Hej kołęda, kołęda!

Wszystkie partie pokłócone,

W sejmie posty poważnione,
W kraju pełno nędzy,
Wciąż brak nam pieniędzy,
A tymczasem różni rzeszą

Tylko się do żłobu śpieszą!
Hej kołęda, kołęda!
Drodzy bracia posłuchajcie,
Wiare słowom moim dajcie:

Dzisiaj od tej chwili,
Byście się zmienili,
I o swarach zapomnieli
Tylko Polsce służyć chcieli.
Hej kołęda, kołęda!

Adam Kowalski, ***Modlitwa obozowa*** (1939)

O, Panie, któryś jest na niebie,
wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z cudzych stron do Ciebie,
o polski dach i polską broń.

O, Boże, skrusz ten miecz,
co siekł nasz kraj.
Do wolnej Polski nam
powrócić daj,
by stał się twierdzą
Nowej siły,
nasz dom, nasz dom.

O, usłysz, Panie, skargi nasze.
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
męczeńska do Cię woła krew!

Stanisław Baliński, *Kolęda warszawska* (1939)

O, Matko, odłóż dzień Narodzenia
Na inny czas.
Niechaj nie widzą oczy Stworzenia,
Jak gnębią nas.

Niechaj się rodzi Syn najmilejszy
Wśród innych gwiazd,
Ale nie u nas, nie w najsmutniejszym
Ze wszystkich miast.

Bo w naszym mieście, które pamiętasz
Z dalekich dni.
Krzyże wyrosły, krzyże i cmentarz.
Świeże od krwi.

Bo nasze dzieci pod szrapnelami
Padły bez tchu.

O, święta Mario, módl się za nami,
Lecz nie chodź tu.

A jeśli chcesz już narodzić w cieniu
Warszawskich zgliszcz,
To lepiej zaraz po narodzeniu
Rzuć Go na Krzyż.

Leon Pasternak, *Kolęda* (1942)

Hej kolęda, kolęda,
pierwsza gwiazdka migoce
i spod ziemi legenda
wstaje. Idzie w pomroce
przez kraj moglił i cierni
płynie dźwiękiem chorału,
wśród skrzypiących szubienic
i powstańczych wystrzałów.

Płynie mową zdławioną
ponad lasem i polem,
ponad Polska skrawioną,
poprzez polską niewolę.
Zimno, zimno dokoła,
słysząc głodny płacz dziecka...
U sąsiada wesoło.
czwarta gwiazdka niemiecka.

Tu – zliniała choinka
połamane jasełka.
Nie płacz, nie płacz dziecino,
popatrz – matka twa nie łka.
Słuchaj, słuchaj piosenki,
Twoja gwiazdka w piosence:
„Lulaj, lulaj maleńki
w ubożuchnej stajence.

Coraz mocniej brzmią słowa
pieśń się niesie chóralna,
brzmi –jak rota bojowa,
brzmi –jak pieśń nielegalna...
Hej, kolęda, kolęda,
pierwsza gwiazdka migoce
i spod ziemi legenda
wstaje – idzie w pomroce...

Marian Hemar, *Kolęda* (1942)

W dzień Bożego Narodzenia
Radość wszelkiego stworzenia
Tylko Polacy płaczą,
twarze u nich niby uśmiechnięte
Ale serca pod uśmiechem ściśnięte
Rozpaczą.
Raju utracony
Kraju opuszczony
Trzej Królowie pogubili
Złociste korony –
Ptaszki w górę podlatują,
Jezusowi wyśpiewują
Hosanna!

Wół ryczy i wesolek
Pokrzykuje osiołek
I uśmiecha się Panna.
Biegli w takiej zamieci –
Jeden, drugi i trzeci –
i na mrozie zgrabiały im ręce –
Jakże staną królowie – nędzarze
Przed tą radością w stajence?
O, Dzieciąteczko w żłobie!
Przebacz naszej żałobie!
Uśmiechamy się.
Siły ostatkiem.
Już twarze łez się wstydzą
Już oczy przez łzy nie widzą.
Trzęsie się ręka z opłatkiem.

Autor nieznany, *Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi* (1942)

(na melodię *Lulajże Jezuniu*)

Lulajże Jezuniu, Dziecino Boska,
dziś cała ku Tobie garnie się Polska,
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Racz spojrzeć Dziecino na więzień mury,
promyki wolności rzuć nam przez chmury.
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

Spraw Boża Dziecino, by w tej połodze
odnalazł się naród na jednej drodze.
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi.

A gdy nam wolności zorza zaświeci,
zakrzykną znów starzy, a z nimi dzieci:
Lulajże Jezuniu na polskiej ziemi,
choć chłodno i głodno, lecz między swemi!

Halina Golczowa, ***Kolęda łagrowa*** (Ravensbrück 1942)

(na melodię *Jezu malusieńki*)

Jezus Malusieński
Leży wśród stajenki
Czuwa nad nim Matka Boża
i Opiekun Święty.

Jezu Malusieński
Pożałuj nas trochę!
Ileż naszych polskich dzieci
Gorzko dzisiaj szlocha.

Domy im zburzono,
Ojców wytracono.
I w dalekie, obce kraje
Matki wywieziono.

Jezu Malusieńki,
Leżysz uśmiechnięty.
A nad Tobą się pochyla
Słodka twarz Materki.

W żłóbeczku na sianie,
Ubożuchno leżysz.
A my – otośmy biedniejsze
Od biednych pasterzy.

Wszystko nam zrabował
Okrutny morderca,
Chyba w darze Ci przyniesieni
Nasze smutne serca.

Kazimiera Iłakowiczówna, *Kolęda katyńska* (1943)

Kiedyś może wielki muzyk wstanie,
nieme rzędy weźmie na klawisze,
wielki pieśniarz polski krwią i łzami
balladę straszliwą napisze.

Kiedyś piasek ten pod sosenkami
– przyjdą ludzie, Bożą, wolną ciszą
wziąć na chusty... Dzieci dzwoneczkami,
światłem, kwieciem, srebrem zakołyszają.

Procesjami piasek będą nieśli
do Berlina, Moskwy i Madrytu.
I powstaną nowe całkiem pieśni,
całe w oczach i skrzydłach u szczytu.

I powstaną niesłychane wieści,
dziwne serca, ciała pełne blasku...
I Prawdę znowu ucieleśni
Duchżywym Słowem – z Katyńskiego piasku.

Stanisław Skoneczny, *Kolęda katyńska* (*Betlejem polskie*)

Dolina zwierząt ciemna tak, że giną drzewa
a cisza jest jak okna dalekiego blask.
Czai się w niej zagłady ognista ulewa.
Księżyc dzwoni za chmurą jak nad grobem kask
gubi się tu milczenie po omacku rąk.

Oddychać ustom trzeba żeby nie umarły
ta noc jest jak zamknięty szczelnie grochu strąk
do którego promienie słońca nie dotarły
i śpiewają ten mroźny kolędowy czas.

A rzeka stoi w miejscu groźna w lód zakuta
i niesie się biała wigilijna nuta
przez doły ciała pełne, w którym oddech zgaśł.
Każe mi me milczenie nie dobywać słowa
z płuc moich z gardła mego z niespokojnych snów.

I toczy się tak ziemia jak odcięta głowa
a nad nią słycać szelest żerujących słów.
Nauczeni przyzywać Boga po imieniu
zapomnieli swego gdy naszła ich śmierć.

■ Maciej Milewski, *Opłatek 1943*



Wśród śnieżycy dreptają w niepewnym płomieniu
betlejemskiej gwiazdy nadzianej na żerdź
i śpiewają ten mroźny kołędowy czas.
A rzeka stoi w miejscu groźna w lód zakuta
i niesie się biała wigilijna nuta
przez doły ciała pełne, w którym oddech zgaśł.

[z repertuaru Anny Szałapak]

Jadwiga Gamska-Łempicka, *Lwowska kolęda* (1943)

Wśród nocnej ciszy, bezsenny dyszy
miasto w trwodze, miasto w świeżej krwi –
Chrystus się rodzi!

Gestapo chodzi

I dzwoni, i bije do drzwi.

Hejże nowina! Ukrywaj syna

Matko kolbą wydartą ze snu –

Herod się sroży –

Ratuj nas Boże!

Teraz Lwów – teraz Lwów – teraz Lwów.

W śmiertelnej ciszy mokre afisze

Dzień we krwi brodzi –

Sami nasi – sami młodzi –

O, Jezu – Pst... cicho – Psiakrew

Już w żłobie leży, i któż pobieży

Do tych jaseł rzuconych nad rów –

Wśród nocnej ciszy

Śmierć je kołysze

I płacze cały Lwów!

Zadrzała ziemia w noc Narodzenia
i trzydzieści utuliła ciał.

Anioły grają.

Ludzie kłękają –

A na Placu Unii Brzeskiej nowy strzał!

O, lulaj, lulaj, ócz nie roztulaj
odwróć białą jak opłatek twarz.
Na szubienicach ludzie w pętlicach
zielona przy nich straż.
Wśród nocnej ciszy nikt nas nie słyszy

w betlejemską gwiazdę patrzy trup.
Nie ródź się Panie
krew na twym sianie
i wilki obsiadły żłób.
Rączki ubroczysz, nóżki zamoczysz
w niewinnej naszej krwi.

Tu brzask nie dnieje,
moc nie truchleje
i wszelki żywioł drży.
W katowym domu choinki płoną
polskie jodły strzelają pod dach –
Śpiewają dzieci, katowe dzieci:

Heilige Nacht – stille Nacht –
Wśród nocnej ciszy,
bezsenne dyszy miasto krwawe –
Nie masz, nie masz dnia –
Chrystus się rodzi, śmierć w dom podchodzi –
Hej kołęda, ko-lę-da.

SK, *Do Betlejem* (1943)

(na melodię *W dzień Bożego Narodzenia*)

Do Betlejem krokiem żwawym
Przyszły dzieci aż z Warszawy
I uklękły przed stajenką
przed Jezusem i Panienką.
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary,
bo nas wojna gniecie!
Więc podchodzą Stasięk z Bartkiem,
Niosą ciemny chleb na kartki.
Niesie Basia, choć nierada,
Buraczaną marmoladę
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Biedne dzisiaj nasze dary
bo nas wojna gniecie.
Dzieciąteczko słodko kwili,
Boską rączkę ku nam chyli:
Już nie płaczcie drogie dzieci,
Przyszło zło, ale odleci.
Gloria! Gloria!.....

Przy mym krzyżu twardo stójcie
Piekła szarów się nie bójcie.
I w to wierzcie zawsze, wszędzie:
Polska była, jest i będzie!
Gloria! Gloria! Witaj Boże Dziecię!

Pokój i Królestwo Twoje
Niech się szerzy w świecie!

Autor nieznany, ***Kolęda partyzancka*** (okres okupacji)

Lulajże Jezuniu, moja perełko,
lulaj ulubione me pieścidełko.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a Ty Go, matulu, w płaczu utulaj.
Ty leżysz na sianku w twardym żółbeczku,
a ja sypiać muszę pod choineczką.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty nas, matulu, w lesie utulaj.
Tobie w stajeneczce aniołki śpiewają.
a za mną szwabiska seriami strzelają.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.
a ty mnie, matulu, w polu utulaj.

Masz w stajni żółbeczek jako piernaty.
wokół nas w okopach rwą się granaty.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.
a ty mnie, matulu, w boju utulaj.
Tobą się święty Józef opiekuje.
Ja z lasu do lasu ciągle wędruje.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
a ty mnie, matulu, w marszu utulaj.
Jesteś też w opiece Najświętszej Matki.
a ja już trzy lata nie widziałem chatki.
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj.
ty, moja matulu, matkę mą utulaj.

Tadeusz Borowski, *Kolęda zła* (1944)

Nie pieść Matko, Syna nie pieść,
na desce połóż go lepiej,
na twardej desce go połóż
i nie daj śpiewać aniołom.

Bo Syn Twój, gdy będzie duży,
pójdzie zabijać i burzyć,
z żelaznym hełmem na głowie
w polu spać będzie, w rowie.

Bo Syn twój, aż do ostatka
za Ciebie się będzie bił. Matko,
aż w świat rzucony, bezdomny
i Ciebie, i dom zapomni.

Nie karm, Matko, Syna nie karm,
nie dawaj do syta mu mleka,
niech z głodu Syn płacze lepiej;
nie karm Go, Matko, nie karm.

Bo Syn Twój, prosty i zgrzebnny
nie będzie miał wody i chleba,

a cóż nam. Matko, dasz więcej
nad dwie, nad dwie mocne ręce?

Bo Syn Twój rękami temi
kamienie będzie rwał z ziemi
i ziemię przeorze czarną –
a inny zabierze ziarno.

Nie kochaj, Matko. Syna, nie kochaj,
niech lepiej Syn z bólu szlocha,
niech z bólu Syn szlocha lepiej;
nie kochaj. Matko, Syna, i nie pieść.

Bo Syn Twój, gdy będzie duży.
pocznie ludzi miłości uczyć,
będzie leczyć ułomnych i chorych
i przeklinać fałszywych doktorów.

Ale Syna wyprą się chorzy
i w ciemnicę Go wtrąca doktorzy,
i Twój Syn. tak jak zbrodniarz zginie.
Nie pieść. Matko, nie karm i nie kochaj Syna.

Autor nieznany, ***Kolęda warszawskich powstańców*** (1944)

Żołnierz drogą maszerował,
Poprzez góry, lasy, polem,
Pastuszkowie go spotkali,
Do Betlejem wiedli społem.
A choć był zmęczony bardzo,
Ale spieszył się on wielce,
Bo w plecaku niósł Dzieciątka
Z Warszawy żołnierskie serce.

Tę kolędę, tę jedyną
Śpiewam dla Ciebie, Dziecino,
Daj, bym przetrwał wszystkie boje
I znów ujrział miasto moje...
Za wolnością zatęskniony,
Idę walczyć w obce strony,
Ale daj, bym przetrwał boje
I znów ujrział miasto moje!

Żołnierz niósł z Warszawy serce –
Serce młode i gorące –
Co walczyło w zapomnieniu
Przez słoneczne dwa miesiące.
Gdy w stajence się zebrali
Pany, króle, pastuszkowie,
Piękne dary poskładali,
Aby Jezus wybrał sobie.

Tę kolędę...
A w stajence za wszystkimi,
Młody, ale pełen sławy,
W mundurze zniszczonym bardzo
Stał polski żołnierz z Warszawy...
Dzieciąteczko go poznało,
Uśmiechnęło się do niego
I spośród darów wybrało
Serce żołnierza polskiego.
Tę kolędę...

Mirosław Jezierski, ***Żołnierska kolęda***

W grudniową noc, gdy śnieg bielutki spadnie
Na szybach szron ułoży się, jak kwiat
My z biciem serc zbierzemy się gromadnie
Zapachnie świerk i przyjdzie Pan na świat

Bo nasza żołnierska kolęda
Wciąż będzie z nami szła
Jak najcudniejsza gawęda
W naszych najcięższych dniach

Sercom przedziwny da spokój
Oczom odbierze łzy
Bo nasza żołnierska kolęda
To dom mój, ojczyzna i ty

Przeminie rok i tyle lat przeminie
Przypomni się nasz wigilijny stół
I myślą znów znajdziemy się w rodzinie
Bo każdy z nas to samo będzie czuł

Marian Piechal, *Kolęda wojenna* (1944)

Prowadziły ich gwiazdy z armat wystrzelone
Krętym śladem spóźnionych Herodów,
Nieśli z ogniów potrójnych uwiłą koronę,
W trupich czaszkach – krew i łzy narodów.
Wykreślili prawo z edyktów,
Oderwali podkowy z progów –
Nie ma żadnej ucieczki z Polski do Egiptu
Ni obrony w żadnym z dekalogów.
Glob wstrząsnęli, co na prawdzie stoi,
Żelaznymi ogniami przebodli.

– Ideału, co bez żadnej zbroi,
Nigdzie dosięgnąć nie mogli.
Na nic burza piorunów nieszczędna,
Ciemna przemoc w rozpaczach brodzi –
Obłok śpiewa: – Kolęda, hej kolęda!
W kolebeczkach serc ludzkich Nadzieję się rodzi –
No się nad nią pochyła, wiatrem ją otula,
Nakrywa śniegową kołderką.
– Lulajże, Nadzieję, lulajże, lulaj,
Mrocznych wieków zbawcze świecidełko.

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Kolęda paryska* (1946)

Obudź się, Jezuniu,
więcej nie lulaj,
a Ty Go, Matulu,
już nie utulaj.
Oddaj mu mieczyczek,
bo będzie skandal,
słysz, rzy mu koniczek
jak koń Rolanda.
Dam ja Jezusowi
moją pokorę,
zasię Józefowi
brzozową korę.
Na korze wypiszę
imię Natula,
a ty ją, Matulu,
w płaczu utulaj.

Stanisław Ligoń, **Kolęda** (przed 1950)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Podnieś rączkę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą
Co dziś w strasznej poniewierce –
Wspieraj niemoc jej – Swą siłą.

Naszym sercom daj wytrwanie,
Przyspiesz Polski zmartwychwstanie!
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Pobłogosław tym co w kraju
Jęczą dziś pod stopą wroga,
Matkom naszym, żonom, dzieciom
Wzmacniaj wiarę w wszechmoc Boga,

Ogrzej serca ich nadzieją
Niech w cierpieniu nie maleją.
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Wojciech Młynarski, ***Kolęda rodzinna*** (1978)

Nad miejskimi dachami
nad naszymi głowami,
radościami, troskami,
jakie były i będą
by nam oczy błyszczały
żeby usta się śmiały
płyn kolędo, rodzinna kolędo.
Gospodaruj po mieście
pomóż mamie przy cieście
tacie zrób brodę z waty
niech ją dobrze przyklei
gwiazda błysła na niebie
i czekają na Ciebie
serca pełne świątecznej nadziei.
Złączą się przy Twym chórze
dłonie małe i duże
z dorosłymi głosami
złączą głosy dziecinne
Trzej Królowie przystają
– co tak dźwięczy – pytają
– to kolęda, kolęda rodzinna!

Feliks Konarski, *Jaką śpiewać ci kolędę* (1981)

Jaką śpiewać Ci kolędę,
Dziecię nowo narodzone?
Kiedy oczy me i myśli
Dzisiaj są na wschód zwrócone...
Kiedy nad moim krajem,
Jak stajenka ta ubogim,
Zamiast Gwiazdy Betlejemskiej,
Inna rzuca blask złowrogi...
I czerwienią bije w okna,
Do bram wdziera się pożoga,
Byśmy padli na kolana
Przerażeni, zdjęci trwogą.

Czy mam śpiewać Ci, Dziecino,
Że radują się anioły,
Kiedy w wieczór wigilijny
Miast wieczery – puste stoły?
Czy mam śpiewać, że tej nocy
Ogień krzepnie, moc truchleje?
Gdy nam czołgi kołędują,
Gdy tam bratnia krew się leje!
Jaką śpiewać Ci kolędę,
Gdy tam Judasz rządzi krajem,
I w mundurze generalskim
Za czerwienice kraj sprzedaje!
Gloria in excelsis Deo!
Aniołowie się radują.
Tu, w Betlejem, Bóg się rodzi,
A tam Polskę znów krzyżują.

Anna Kamieńska, ***Boże Narodzenie 1981*** (1981–1982)

Oto są nasze wigilijne Dziady
siano wolności
biały obrus śniegu
krwią przestrzelony
gwiazdy znad Sybiru ta sama
ponad kromkę chleba
soloną łzami
Znowu łamiemy się czarnym opłatkiem
polskiego losu
noc w ciemnościach brodzi
tryumfalnie huczy radio
w eterze zagłuszają prawdę
że Bóg się rodzi

Autor nieznany, *Kolęda lubelska* (1981)

Do Betlejem niosąc dary przyszłiście pasterze,
Ale wokół szopy starej drut kolczasty leży
Nad stajenką, co od straży
Zbrojnej otoczona,
Gwiazda się Heroda żarzy
Niby krew czerwona.

Krążą wieści zatrwożone w tłumie zatroskanym,
Że Dzieciątko wywiezione, a Józef zabrany.
Że na chmurach wielkim chórem
Rój aniołów płacze...
Hej pasterze, niech kto wierzy –
Broni się rozpaczy...

Oto wyszła przed stajenkę Maryja Panienska,
Straż wymija, idzie do nas z Jezusem na rękach.
Wznosi ku nam Dzieciąteczko
Malusieńkie dłonie.
Gwiazdy białe i czerwone,
Świecą w Jej koronie.

Andrzej Borzęcki, ***Pociesz, Jezu, kraj płaczący*** (1981)

(na melodię *Bóg się rodzi*)

Pociesz, Jezu, kraj płaczący,
Zasiej w sercach prawdy ziarno.
Siłę swoją daj walczącym,
Pobłogosław „SOLIDARNOŚĆ”.

Więźniom wszystkim daj wytrwanie,
Pieczę miej nad rodzinami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Matkom, żonom ześlij siłę
Otrzyj łzy czekania dzieciom
A nam wszystkim, Panie miły
Ześlij Boże dobry wieczór.
Zaśpiewamy wtedy razem
Tę kolędę za kratami
Że Słowo Ciałem się stało
I jest dzisiaj między nami.

Janina Kulmowa, *Kolęda* (1981)

Położyli w narzędziowni
w skrzynce,
Pakuł, szmat podścielili
Dziecince.
„Przechowamy Ciebie
na zajezdni,
by Cię znów nie zakapował
jeden z nich.
Podzielimy się kartkową
margaryną.
Rośnij nam na zbawienie
Dziecino”.

Ale wnet się zwiedzieli
po świecie
i chodzili na ten strajk
obaczyć Dziecię,
Ten ulotkę przysłał mu,
tamten cytrynę.
Żołnierz przyszedł i powiedział:
„Ja nie winien”.

Rolnik przyszedł –
niósł puste ręce.
Króle przyszły i mówiły:
„Nigdy więcej”.
I robotnik przyszedł –
niósł kajdany.
Zapłakała Matka,
przemyta mu rany.
„Znowu, znowu” – powiedziała –
„w taki czas?”
I zakwiliło Dzieciąteczko
pierwszy raz.

Maciej Zembaty, ***Kolęda internowanych – Bóg się rodzi*** (1981)

Bóg się rodzi, a rodacy po więzieniach rozrzućeni,
bo zamarzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi,
solidarni i odważni, górnik, rolnik i stoczniowiec,
dziś składają do Ciebie modły – daj nam wolność Panie Boże.

Cóż nam druty, cóż nam kraty, gdy w jedności nasza siła,
z pierwszym brzaskiem wszędzie słońce, zbudzi się Ojczyzna miła,
matki, siostry, żony, dzieci – sami przy świątecznym stole,
tylko szatan mógł zgotować naszym bliskim taką dolę.

Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogostaw Ojczyznę miłą,
w trudnych chwilach, w złej godzinie, wspieraj jej siłę swą siłą,
by się zdrajcom nie zdawało, że zawładną Polską całą,
a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

Boże Narodzenie 1981, Białoleśka Dworska

Pociesz Jezu krąg płaczący, zasiej w sercach prawdy ziarno,
siłę swoją daj walczącym, pobłogostaw „Solidarność”.
Więźniom wszystkim daj wytrwałość, pieczę miej nad rodzinami,
a słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

(dodatkowa zwrotka z Wiśnicza, nieznanego autora)

Maciej Zembaty, *Lulajże, Jezuniu* (1981)

Lulajże Jezuniu w tę noc grudniową
Przez obcych skłamaną
Przez swoich zdradzoną
Nie poznasz Ty Polski
Taka zboląła
W kolejkach milczących
W kajdankach cała.
Lulajże Jezuniu nad hałd krainą
Posłuchaj wdów łkania
Co po Śląsku płyną
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj
A Ty Go Matulu z płaczu utulaj.
Czekali Cię Jezu na szychcie w sztolni
Przeszyli ich karki
Bo chcieli być wolni

Dziś przyszli fedrować
Razem do Ciebie
Połam się opłatkiem
Z nimi teraz w niebie.
Wiatr wieje od morza i śnieg zacina
Stanęła przed stoczną w bramie Dziecina
Mieliśmy dla Ciebie żłobek usłany,
Ale go rozbili wczoraj czołgami.
Chcieliśmy Cię ogrzać, ugościć strawą
Zabrało nam wszystko — wojenne prawo
Ubogie koszulki, pieluszki, chusty
Czyż do nas pozwolą wejść bez przepustki.
Może Cię wypędza tak jak z Betlejem
Mróz serce zaciska, gdy ma odejść słowo
Jezu zostań z nami, umacniaj nadzieją
I powróć nam jeszcze godzinę sierpniową.

Jacek Kaczmarski, *Wigilia na Syberii* (1981)

(wg obrazu Jacka Malczewskiego)

Zasyczał w zimnej ciszy samowar
Ukrop nalewam w szklanki
Przy wigilijnym stole bez słowa
Świętują polscy zesańcy
Na ścianach mroźny osad wilgoci
Obrus podszyty słomą
Płomieniem ciemnym świeca się kopci
Słowem – wszystko jak w domu
„Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni
Sławią Boga że nam się do stajenki mieści
Nie chce rozum pojąć tego chyba okiem dojrzy czego
Czy się mu to nie śni”...
Nie będzie tylko gwiazdy na niebie
Grzybów w świątecznym barszczu
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie
Cukier dzielony na kartce
Talerz podstawiam by nie uronić
Tego czym życie się słodzi
Inny w talerzu pustym twarz schronił
Bóg się nam jutro urodzi.

„Król wiecznej chwały już się nam narodził
Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził
Brzmij wesoło świecie cały oddaj ukłon
Panu chwały
Bo to się spełniło co nas nabawiło
serca radością”...
Nie, nie jesteśmy biedni i smutni
Chustka przy twarzy to katar
Nie będzie klusek z makiem i kutii
Będzie chleb i herbata
Siedzę i sam się w sobie nie mieszczę
Patrząc na swoje życie
Jesteśmy razem – czegoż chcieć jeszcze
Jutro przyjdzie Zbawiciel
„Lulajże Jezuniu moja peretko
Lulaj ulubione me pieścidełko
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj
A ty go Matulu w płaczu utulaj”...
Byleby świecy starczyło na noc



■ Jacek Malczewski *Wigilia na Syberii*. Muzeum Narodowe w Krakowie.

Długo się czeka na niego
By jak co roku sobie nad ranem
Życzyć tego samego
Znow się urodzi, umrze w cierpieniu
Znowu dopali się świeca
Po ciemku wolność w Jego imieniu
Jeden drugiemu obieca...

Jerzy Fryckowski, *Kolęda współczesna* (1981)

Już zapaliło Gwiazdę milczenie
żadna jej chmura zakryć nie może
świeca do ściany przyparła cienie
opłatek w ustach twardy jak orzech
W prośbie do Boga tysiące dłoni
mokre od płaczu matczyne ręce
z trwogą że może ktoś w drzwi zadzwonić
oprócz talerza zająć coś więcej
Kirem na śniegu wrony i Wronki
celują dziobem prosto w twą kuchnię
w oczach łzy wiszą długie jak spłonki
pełne są płaczu który wybuchnie

Do Ciebie Boże pasterzu śmiały
Stada owieczek i garstki wilków
Byś doprowadził do wiecznej chwały
I do pasterek choć jeszcze kilku
Widelec dzwoni o dno talerza
usta zamilkły oczy pytają
jaki kalendarz będzie odmierzał
wszystkie te lata które czekają
Prowadź nas Boże na swoją łaskę
Ty jeden zdołasz podnieść nas z kolan
zapal nadzieją świąteczną Gwiazdkę
nad przygnębioną ojczyzną Polan

Josif Brodski, Stanisław Barańczak, *Kolęda stanu wojennego* (1982)

Topnieją świąt biele,
wilgoć flagi plami.
Polscy przyjaciele
wszyscy za kratami,
niczym zera w nawias
ujęci w ścian żebra:
Logika bezprawia
prostsza niż algebra.

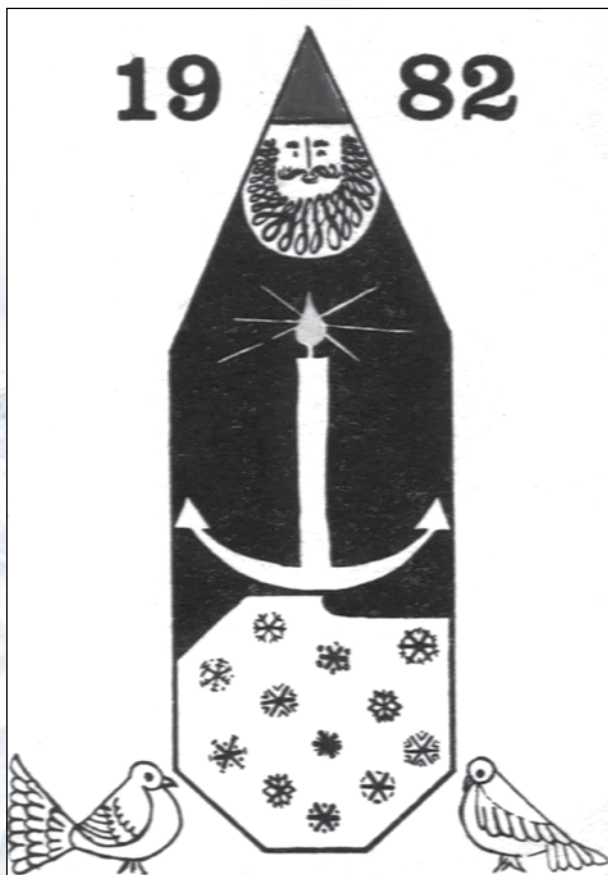
Narody jak dzieci
moresu się uczą:
znów władców podnieci
brzęk kajdan i kluczy.
Jeden ruch stalówki
minus w plus przemienia,
skreślając los ludzki
krzyżem krat więzienia.

Z czoła upartego
szkarłat kapie w obrus
świętecznego śniegu.
Twarz naszego globu
oszepecona więzień
i łagrów wągrami,
zwraca się ku gwieździe,
chłodniej, jak my sami.

Głodne twarze. Szarość.
Niczym nie speszony
sąd skazuje naród –
ludzi, powalonych
nie tyle przez tanki
szturmujące bramy,
ile przez te banki,
w których konta mamy.

Głębszy od otchłani,
którą myśl sonduje,
jest sen rozstrzelanych
ciał w kopalni Wujek;
wyższa niż podatek
jest dłoń, co potrafi
utrwalić upadek
jak na fotografii.

Słowo tutaj na nic.
Przecież od łzy lepsze,
gdy przez druty granic
tam stara się przedrzeć,
gdzie polskich przyjaciół
serca mrozem ścięte:
znów proces się zaczął.
Znów kończą się Świąta.



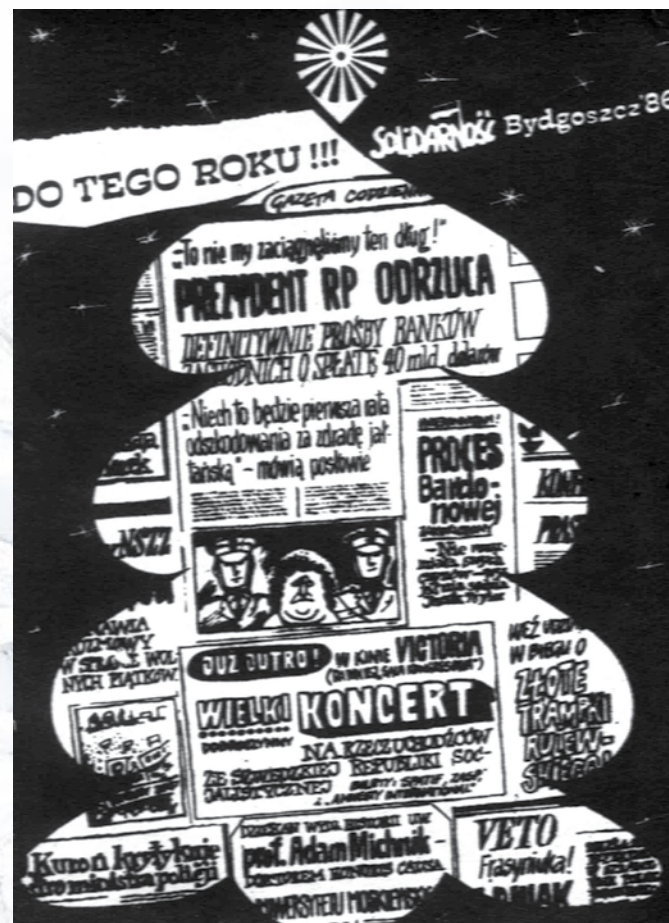
■ Autor nieznany, 1982, karta drugiego obiegu
wydana z okazji Świąt Bożego Narodzenia,
MN P-4145



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność*, noworoczna
karta drugiego obiegu, 1983, MN P-4142



■ NSZZ „Solidarność”, *Boże/Narodzenie/ 1989/ Solidarność*, świąteczna karta drugiego obiegu, 1989, MN P-4139



■ NSZZ „Solidarność”, *Do tego roku!!! Solidarność Bydgoszcz 86*, karta drugiego obiegu, 1985, MN P-4138

Szymon Mucha, *Kolęda dla nieobecnych* (1999)

A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygaśł świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.
Daj nam wiarę, że to ma sens.
Że nie trzeba żałować przyjaciół.
Że gdziekolwiek są – dobrze im jest,
Bo są z nami choć w innej postaci.
I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze.
Że odeszli po to by żyć,
I tym razem będą żyć wiecznie
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.

Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.
A nadzieja znów wstąpi w nas.
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie .
I choć przygaśł świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu,
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
Wbrew tak zwanej ironii losu.
Przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat,
Żeby zająć wśród nas puste miejsca przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.

Wanda Chotomska, *To już pora na Wigilię* (1999)

To już pora na wigilię to już czas
a tu jeszcze kogoś nie ma pośród nas
a tu jeszcze ktoś ma przyjść
bo przy stole wolne miejsce czeka dziś.
Gwiazdo Betlejemka prowadź go przez świat
żeby razem z nami przy tym stole siadł
prowadź go tu do nas z tych dalekich dróg
aby razem z nami kolędować mógł.
Daj mu światło, bo tak łatwo zmylić ślad
daj nadzieję, kiedy w oczy wieje wiatr,
strudzonemu, zmęczonemu pomóż iść,
bo samotny nikt nie może

- NSZZ „Solidarność”, *Wesołych Świąt/ Kielce/ 1888/ Solidarność*, świąteczna karta drugiego obiegu, 1988, MN P-4144



Jadwiga Zgliszewska, *Moja smutna kolęda* (2010)

Nad tą smutku doliną
wszystkie troski rozpinam
i rozwieszam pomiędzy gałęzie.
Niechaj niebo dziurawią
i przed Boski Tron trafiają
– z głębi serca wydartym orędziem.
Niechaj moje wołanie
poprzez nędzy otchłanie
się przedziera jak skarga żarliwa,
niech się echem roznosi –
chwała na wysokości,
i kolędą się niechaj rozplywa.
Żeby chleba nie brakło,
żeby woda dostatkiem
w porę suszy napoiła pola.
Aby ptak w lesie śpiewał
w liściach ukryty drzewa –
niech kolęda donośnie zawoła!

Żeby każdy miał miejsce
na tym zbolałym świecie
– dach nad sobą, poduszkę pod głowę,
bratnią duszę i dłonie
zawsze gotowe pomóc...
Nieś się, moja kolędo, bezdrożem!
By każdego ktoś czekał
i ochraniał od złego,
gdy mrok szary i noc się rozłoży,
kiedy w duszy czernieje,
niech rozściela nadzieję
jak kolędę u stajni ubogiej...
Żeby każdej łzy perłę
ktoś troskliwie ocierał
i pociechę strumieniem lał w duszę,
żeby nędzy nie było
tylko – miłość i miłość...
Taką właśnie kolędę dziś nuce.

Leszek Długosz, *Na Boże Narodzenie* (2014)

Lubię ten czas grudniowy w Krakowie
Kiedy to Miasto w mgielnej pomroce
W zaświaty się zapada
– W kanionach ulic gwiazda gdy nawet
Nie prześwieca...

A dołem, po dnach rzek ciemnych,
pogranicznych

Krążą niepewne kształty widm i ludzi
Spojrzenia ku sobie rzucając trwożne
– Ku jakim kto podąży strefom?

Lubię te dni grudniowe
Gdy z tej doliny zaciemnionej Miasto napowrót
Wraca

– Świetlistym ziarnem obsypują się drzewa
Frontony domów

Girlandy ognia rozwieszają się wśród placów
I płyną ulicami złote łodzie witryn

A wszystko to
Ku wysokościami

Ku wysokościami zdąży
Ponad strzeliste wieże kościołów
Nad wież korony

– Gdzie się zbierają u bramy nieba, dymy kadzideł
I adwentowe smugi organów
Lubię ten świat ufności pierwszej
Z dzieciństwa przywołany
– Moc wiary nie do podważenia
Że w chwili oznaczonej
Rozedrze się zasłona mroku
Wszelaka się rozświetli przestrzeń
I czas
– po kres wieczności...

GLORIA – uderzą wszystkie dzwony
I odpowiedzą im po domach
Czuwające serca ludzi
Raz jeszcze – nam i pośród nas
Słowo Wcielone się narodzi...
Z rozpędem planet
Z poszumem ziemskich dni listowia
Wszystko odwróci się
Na jasną znowu pójdzie stronę
– W jasności wiekuistej stronę...

Aleksander Rybczyński, *Kolęda dla Polski*

siedzimy przy wigilijnym stole
i nawet nie dostrzegamy
jak światło spływa
z białego obrusu
w ciemność
czekającą
za widnokregiem
to tam jest nasza przyszłość
i historia coraz bardziej mroczna
skulona wokół wewnętrznego blasku
to tam słychać szelest kroków
powstańców wracających z lasu
i szepty poległych w Smoleńsku
wołających o prawdę
i betlejemską gwiazdę

echo tej kolędy
będzie powracać
odbite od zamkniętych
bram wolnej Polski
rozdieranej między
truchlejące moce
o żelaznych palcach
Bóg się rodzi my zesańcy
we własnej ojczyźnie obcy
dzielimy się opłatkami
Nadziei Niepodległości
Ubogich nas to spotyka
Witać Go przed bogaczami
a Słowo Ciałem się stanie
i zamieszka między nami

Izabella Smentek, ***Solidarni Trzej Królowie*** (2015)

Solidarni Trzej Królowie
Razem wyruszyli w drogę.
Nie wstrzymają ich bogowie,
Gdy znak dał Ten, co jest Bogiem.
Poszli za jasnością gwiazdą.
Jeden namiot służy wszystkim;
Chcą zachować niezależność
Od kaprysów oberżystów.
Wiozą dary dla Mesjasza.
Czyż On o tych trudach nie wie?
A że hojność ich – monarsza,
W darach serca niosą siebie.
Przyszli do Jerozolimy.
Przeraziła się elita,
Gdy szukali tam Dzieciny.
Herod więc w sekrecie pyta:
„Gdzie ten Zbawca? Kto mi powie?
Chciałbym Go zobaczyć bardzo...”
Ale przecież Trzej Królowie
Solidarni Go nie zdradzą!
Ukląkły przed Dzieckiem małym,

Złożyli swój dar serdeczny,
Ale więcej otrzymali;
Ujrzeli Mądrość przedwieczną
W osobie Boga – Człowieka
I aniołów w lśniącej bieli.
Matka Boska się uśmiecha;
„Znów przed Wami długa droga.
Mówcie, coście tu widzieli,
Że choć świat obraża Boga,
Narodziła się nadzieja,
Bo Bóg zbawić chce narody
I posłał Odkupiciela,
Na grzech i śmierć nie dał zgody
I że sam Bóg jest nadzieją,
Której ciemność nie ogarnie...
Niech trwa dalej Wasze dzieło;
Idźcie, Mędracy Solidarni!”

Jadwiga Salamon-Koczanowska, ***Boże Narodzenie*** (2016)

W zgiełku świata zanurzeni,
uwikłani w szarość dnia,
obawami przepelnieni,
które niesie z sobą świat,
przystajemy tylko wtedy,
kiedy załśni jedna z gwiazd,
ta co do Betlejem wiedzie,
gdzie się rodzi Chrystus Pan.
Tam miłości źródło bije
i nadzieja ma swój ką.
Tu nieziemski spokój mieszka,
ukojenie płynie stąd.

Andrzej Pacuła *Zaprośmy go dziś*

Saneczki dzyń, dzyń – zapukał ktoś w drzwi,
choinkę na progu zostawił.

Odjechał i znikł, nie widział go nikt –
na śniegu, stóp bosych są ślady...

Ktoś był – ale kto? Ktoś był – ale skąd?

Zostawił swój dar i odjechał.

Ktoś był – ale kto? Ktoś był – ale skąd?

Nie poznał go nikt i nie czekał.

Nie poznał go nikt, choć blisko, gdzieś żył –
w tym samym mieście i w domu.

Ktoś widział go raz, ktoś znał jego twarz,
ktoś nawet próbował mu pomóc.

Ktoś był – ale jak? Ktoś był – ale gdzie?

Kto dzielił się, choć sam nic nie miał...

Ktoś był – ale jak? Ktoś był – ale gdzie?

Rozdawał więcej, niż zebrał...

Zaprośmy go dziś, choć wstydzi się przyjść,
ukryty za swym niedostatkami.

Zaprośmy, gdy czas, przy stole i w nas,
podzielić się serca opłatkiem...

Ktoś był, ale kto, kto marzył i śnił
o ciepłym domu dla wszystkich.

Ktoś był, ale gdzie, kto wierzył, że nikt,
nie może być sam pośród ...bliskich.

Kołąda tradycyjna





■ Piotr Gagan, *Boże Narodzenie na Podlasiu*. MHPRL 15056

Anioł pasterzom mówił

1. A-nioł pas-te - rzom mó-wił: Chry-stus się wam na - ro - dził

W Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dłym mie - ście,

Na - ro - dził się w u - bó - stwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.

The image shows a musical score for the song 'Anioł pasterzom mówił'. It consists of three staves of music in a single system. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a common time signature (C). The melody is written in a simple, folk-like style. Above the notes are chord symbols: F, C, F, B, C, G, C. The lyrics are written below the notes. The second staff continues the melody with chord symbols F, B, F, C, F, C. The lyrics are 'W Be - tle - jem, nie bar - dzo po - dłym mie - ście,'. The third staff concludes the melody with chord symbols Am, Gm, F, C, F, B, C, F. The lyrics are 'Na - ro - dził się w u - bó - stwie Pan wsze - go stwo - rze - nia.' The music ends with a double bar line.

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
W Betlejem, nie bardzo podłym mieście,
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,
znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej
Uniżył się wysoki,
Pałacu kosztownego żadnego
Nie miał zbudowanego.
Pan wszego stworzenia!

O dziwne narodzenie,
Nigdy nie wysłowione:
Poczęła Panna Syna w czystości,
Porodziła w całości
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
Co pod figurą było:
Arona różdżka ona zielona
Stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
Jako wam Go zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,
W raju wam obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cieść i chwała,
która by nie ustała,
Jak Ojcu tak i Jego Synowi
I Świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.

■ Michał Janczuk,
Pierwsza gwiazdka.
MHPRL 15 056



Dzisiaj w Betlejem

1. *F* Dzi - siał w Be - tle - jem, dzi - siał w Be - tle - jem *B* we - so - ła no -
że Pan - na czy - sta, że Pan - na czy - sta po - ro - dzi - ła
C wi - na. *F* Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi,
Sy - na.
C a - nie - li gra - ją, *F* kró - le wi - ta - ją, pa - ste - rze śpie - wa - ją,
B *F* *C* *F*
by - dła - ta kłęk - a - ją, cu - da, cu - da o - gła - sza - ją.

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina.
Że Panna czysta, że Panna czysta porodziła Syna.
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi, anieli grają, króle witają,
pasterze śpiewają, bydłeta kłękają, cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna Dzieciątko piastuje
i Józef święty, i Józef święty Ono pielęgnuje.
Chrystus się rodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,
przecież On wkrótce, przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie od wschodu przybyli,
i dary Panu, i dary Panu kosztowne złożyli.
Chrystus się rodzi...

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my przywitać Jezusa,
Króla nad Królmi, Króla nad Królmi uwielbić Chrystusa.
Chrystus się rodzi...

Bądźże pochwalon, bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny
Panie,
Któryś złożony, któryś złożony na zielonym stanie.

Chrystus się rodzi...

Bądź pozdrowiony, bądź pozdrowiony, Boże nieskończony.
Sławimy Ciebie, Sławimy Ciebie, Boże niezmierny.
Chrystus się rodzi...

Przybieżeli do Betlejem

Musical score for the song "Przybieżeli do Betlejem". It consists of two staves of music in C major, 4/4 time. The first staff contains the first line of the melody with lyrics: "1. Przy-bie-że-li do Be-tle-jem pa-ste-rze, Chwa-ła na wy-so-ko-ści, Gra-jąc sko-cznie Dzie-ci-ąt-czku na li-rze." The second staff continues the melody with lyrics: "chwa-ła na wy-so-ko-ści, A po-kój na zie-mi." Chords are indicated above the notes: C, F, G, C, A7, Dm, G7, C, G, C, D7, G7, C.

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciątczku na lirze.
Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochetego, o Boże!
Chwała...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała....

Dziwili się napowietrznej muzyce
I myśleli: Co to będzie za Dziecię?
Chwała...

Któremu się wół i osioł kłaniają,
Trzej Królowie podarunki oddają.
Chwała...

I anieli gromadami pilnują,
Panna czysta wraz z Józefem piastują.
Chwała...

Poznali Go Mesyaszem być prawym,
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym.
Chwała...

My Go także Bogiem, Zbawcą już znamy
I z całego serca wszyscy kochamy.
Chwała...



■ Zbigniew Budzyński, *Kolędnicy na Podlasiu*. MHPRL 15 085

A wczora z wieczora

1. A w czo - ra z wie - czo - ra, a w czo - ra z wie - czo - ra, z nie - bies - kie - go dwo - ra, z nie - bies - kie - go dwo - ra.

A wczora z wieczora, a wczora z wieczora,
Z niebieskiego dwora, z niebieskiego dwora.
Przyszła nam nowina, przyszła nam nowina;
Panna rodzi Syna, Panna rodzi Syna,

Boga prawdziwego,
Nieogarnionego,
Za wyrokiem Boskim,
W Betlejem żydowskim.

Pastuszkowie mali,
W polu wtenczas spali,
Gdy Anioł z północy,
Światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując,
Szopę pokazując.
Gdzie Panna z Dzieciątkiem,
Z wołem i oślątkiem,

I z Józefem starym
Nad Jezusem małym
Chwałą Boga tego
Dziś narodzonego.

„Tam Panna Dzieciątko,
Miłe Niemowlątko,
Uwija w pieluszki,
Pośpieszcie pastuszki!”

Natychmiast pastuszy,
Spieszą z całej duszy,
Weseli bez miary,
Niosą z sobą dary.

Mądrości druhowie,
Z daleka królowie,
Pragną widzieć swego,
Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają,
W ciele oglądają,
Każdy się dziwuje,
Że Bóg nas miłuje.

I my też pośpieszmy,
Jezusa ucieszmy,
Ze serca darami:
Modlitwą, cnotami.

W żłobie leży

1. W żłobie le - ży, któż po - bie - ży Ko - lę - do - wać Ma - le - mu
Je - zu - so - wi Chry - stu - so - wi Dziś nam na - ro - dzo - ne - mu?
Pa - stu - szko - wie przy - by - wa - jcie, Je - mu wdzię - cznie
przy - gry - wa - jcie, Ja - ko Pa - nu na - sze - mu.

W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować Małemu
Jezusowi Chrystusowi
Dziś nam narodzonemu?
Pastuszkowie, przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami
Za wami pospieszymy,
A tak Tego Maleńkiego

Niech wszyscy zobaczymy,
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany
Emanuel w niskości.
Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy:
„Chwała na wysokości”.

Witaj, Panie, cóż się stanie,
Ze rozkosze niebieskie
Opuściłeś, a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
„Miłość Moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła
Pod nieba empirejskie”.

Przecz w źłóbeczku, nie w łóźeczku.
Na siankuś położony,
Przecz z bydlęty, nie z panięty
W stajni jesteś złożony?
„By człek sianu przyrównany.
Grzesznik bydlęciem nazwany
Przeze Mnie był zbawiony”.

Twoje państwo i poddaństwo
Jest świat cały, o Boże!
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat
Przyjąć nie chce, choć może?
„Bo świat doczesne wolności
Zwykł jest kochać, Mnie zaś w złości
Ściele krzyżowe łoże”.

W Ramie głósy pod niebiosy
Wzbijają się Racheli,
Gdy swe syny bez przyczyny
W krwawej widzi kąpieli.
„Większe Mnie dla nich kąpanie
W krwawym czeka oceanie,
Skąd niebo będą mieli”.

Trzej Królowie, monarchowie
Wschodni kraj opuszczają,
Serc ofiary z trzema dary
Tobie, Panu, oddają,
„Darami się kontentuję,
Bardziej serca ich szacuję,
Za co niebo niech mają”.



■ Szopka „Betlejemaska” wykonana jak co roku przez rodziców Dzieci Komunijnych z parafii p.w. św Mikołaja w Bochni. (2012)
Fot. Krzysztof Woźniak.

Z narodzenia Pana

1. Z na - ro - dze - nia Pa - na dzień dziś we - so - ły,
Wy - śpie - wu - ją chwa - łą Bo - gu ży - wio - ły;

Ra - dość lu - dzi wszę - dzie sły - nie,
A - niół bu - dzi przy do - li - nie

Pa - ste-rzów, co pa - śli pod bo - rem wo - ły.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły;
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku.
Każdy pyta, co się dzieje?
Czy nie świta, czy nie dnieje?
Skąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli,
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela,
Gdy tej nocy to widzieli,
Co Prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z aniołami wraz wyśpiewujmy,
Bo ten Jezus, z nieba dany,
Weźmie nas między niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujmy!

Pasterze mili

1. Pa-ste-rze mi - li, Coś - cie wi - dzie - li?
Wi - dzie - liś - my ma - leń - kie - go Je - zu - sa na -
ro - dzo - ne - go Sy - na Bo - że - go, Sy - na Bo - że - go.

Pasterze mili,
Coście widzieli?
Widzieliśmy maleńkiego
Jezusa narodzonego,
Syna Bożego, Syna Bożego.

Co za pałac miał,
Gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita
I to jeszcze źle pokryta
Pałacem była.

Jakie łóżeczko
Miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny.
Na tym depozyt zbawienny
Spoczywał łożu.

Co za obicie
Miało to Dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna
Boga oraz Matki Syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży
Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie
Ustroiła go w ubogie
Pieluszki nędza.

Jakieście dary
Dali ofiary?
Sercaśmy własne oddali,
A odchodząc poklękali,
Czołem mu bili.

Tryumfy, króla Niebieskiego

1. Try - um - fy Kró - la Nie - bie - skie - go
zstą - pi - ły z nie - ba wy - so - kie - go,
po - bu - dzi - ły pa - ste - rzów,
do - by - tku swe - go stró - żów,
śpie - wa - niem, śpie - wa - niem, śpie - wa - niem,

The musical score is written in G major (one flat) and 4/4 time. It consists of three staves. The first staff has a key signature of one flat and a common time signature. The second staff has a key signature of one flat and a common time signature. The third staff has a key signature of one flat and a common time signature. The lyrics are written below the notes.

Tryumfy Króla Niebieskiego
zstąpiły z nieba wysokiego,
pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
a ludziom pokój na niskości;
narodził się Zbawiciel, dusz ludzkich Odkupiciel
na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica
Wiecznego Boga bez rodzica,
by nas z piekła wybawił, a w niebieskich postawił
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
tryumfu przyczynę badają,
Co się nowego dzieje, że tak światłość jaśnieje,
nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

Ze to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na przywitanie
Do betlejemskiej stajni
Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni,
Pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym
Z serca afektem żywym
wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary
Dzieciątku dają na ofiary:
Przyjmij, o Narodzony,
Nas i dar przyniesiony
z ochotą, z ochotą, z ochotą,

A potem Maryi cześć dają,
Za Matkę Boską Ją uznają.
Tak nas uczą przykładem,
Jak iść mamy ich śladem
statecznie, statecznie, statecznie.

Franciszek Karpiński, *Bóg się rodzi*



1. Bóg się ro - dzi, moc tru - chle - je; Pan nie - bio - sów ob - na - żo - ny;
O - gień krze - pnie; blask cie - mnie - je; Ma gra - ni - ce Nie - skoń - czo - ny;
Wzga - rdzo - ny, o - kry - ty chwa - łą Śmie - rte - lny Król nad wie - ka - mi!...
A Sło - wo Cia - łem się sta - ło, I mie - ska - ło mię - dzy na - mi.

Bóg się rodzi, moc truchleje;
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie; blask ciemnieje;
Ma granice Nieskończony;
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny, Król nad wiekami!...
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Cóż, masz, niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje.
Niemąło cierpiał, niemąło,
Żeśmy byli winni sami.
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano!
Cóż jest! Czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! Was to spotkało
Witać Go przed bogaczami!
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Potem i króle widziani,
Cisną się między prostotą!
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami!...
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą,
I wszystkie wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

■ Michał Janczuk, *Wigilia*. MHPRL 005



Pasterze bieżeli

1. Pasterze bieże-li, gdy głos u-sły-sze-li śpiewa-nia a -
Zna-le-źli w żłó-beczku, w Be-tle-jem mia-ste-czku, Je-zu-sa ma -
niel-skie-go. O-sio-łek z wo-łem u-słu-gu-ją, Kłę-ka-ją,
leń-kie-go.
zna-jąc a-do-ru-ją Stwo-rzy-cie-la swo-je-go.

Pasterze bieżeli, gdy głos usłyszeli
Śpiewania anielskiego.
Znaleźli w żłóbeczku, w Betlejem miasteczku.
Jezusa maleńkiego.
Osiołek z wołem usługują,
Kłękają, znając adorują
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze, iż bydłęta szczerze
Nieme ukłon oddają,
Padli na kolana; tak wielkiego Pana

Zaśpiewawszy, witają:
„Zawitaj, Boże utajony,
Z Panienki czystej narodzony!”
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, da trzody śpieszyli
Weseli pastuszkowie,
Bo gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli.
Alic to Trzej Królowie
Od Wschodu z darami jechali,
By pokłon Panu królów dali,
Poddani Monarchowie.

Wszechmocy Boże! Któż wymówić może
Co czynisz dla stworzenia,
Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo
I na srogie męczenia.
Niechże Ci w Trójcy Jedynemu
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu
Będzie bez zakończenia.

Oj, maluśki, maluśki

1. Oj, ma-luś-ki, ma-luś-ki, ma-luś-ki, ja-ko rę-ka-wi-cka,
Al-bo-li też ja-ko-by, ja-ko-by ka-wa-łe-cek smy-cka.

The musical score is written on two staves. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a 6/4 time signature. It features a G major chord and a 3/4 time signature change. The second staff continues the melody with a D major chord and a 6/4 time signature. The lyrics are written below the notes.

Oj maluśki, maluśki, maluśki, jako rękawicka,
Alboli też jakoby, jakoby kawałeczek smycka.

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by siedzieć było w niebie,
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany nie wyganiał Ciebie.

Tam wciornaska wygoda, wygoda, a tu bieda wszędzie,
Ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę i miętkie piernatki,
Tu na to Twej nie stanie, nie stanie ubozuchnej Matki.

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś z carnuską i miodem.
Tu się tylko zasilać, zasilać musis samym głodem.



-
- Tradycyjna szopka w warszawskim Kościele Przemienienia Pańskiego oo. Kapucynów (2012).
Fot. Mariusz Zapała

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie słodkie małmazyje,
Tu się Twoja gębusia, gębusia łoż gorskich napije.

Tam Ci zawsze służyły, służyły prześliczne anioły,
A tu leżysz sam jeden, sam jeden jako palec goły.

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie, Panie, stało,
Zeć się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało.



Josef Mohr, *Cicha noc*

1. Ci - cha noc, świę - ta noc! Po - kój nie - sie
lu - dziom wszem, A u źłób - ka Ma - tka świę - ta
Czu - wa sa - ma u - śmie - chnię - ta, Nad Dzie - cią - tka
snem, Nad Dzie - cią - tka snem.

Cicha noc, święta noc!
Pokój niesie ludziom wszem,
A u źłóbka Matka święta
Czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn
Pan wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Pójdźmy wszyscy do stajenki

The image shows a musical score for the song 'Pójdźmy wszyscy do stajenki'. It consists of three staves of music in G major (one sharp) and common time. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one sharp (F#), and a common time signature. The melody starts on a whole note G4, followed by quarter notes A4, B4, and C5. A repeat sign follows, then a quarter note G4. The second staff continues with a quarter note G4, followed by quarter notes A4, B4, and C5. A repeat sign follows, then a quarter note G4. The third staff continues with a quarter note G4, followed by quarter notes A4, B4, and C5. A repeat sign follows, then a quarter note G4. The lyrics are written below the notes, with some words split across lines. Chord symbols (A, D, E, F#m) are placed above the notes. A '7' is written above the note G4 in the second staff.

1. Pójdź - my wszy - scy do sta - jen - ki, Po - wi - taj - my
Do Je - zu - sa i Pa - nie - nki!
Ma - leń - kie - go I Ma - ry - ję, Ma - tkę Je - go. Po - wi - taj - my
Ma - leń - kie - go I Ma - ry - ję, Ma - tkę Je - go.

Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Panienki!
Powitajmy Maleńkiego
I Maryję, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie.
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu nam zjawiony;
Witaj, dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyssał takie dziwy?
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej Osobie
Dwie natury różne sobie,

O szczęśliwi pastuszkowie,
Któż radość waszą wypowie!
Czego ojcowie żądali
Wyście pierwsi oglądali.

O Jezu, nasze kochanie.
Czemu nad niebios mieszkanie
Przekładasz nędzę, ubóstwo,
I wyniszczasz swoje Bóstwo?

Miłości to Twojej dzieło
Z miłości początek wzięło.
Byś nas zrównał z aniołami.
Ponizasł się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię
Niech Cię kochamy nad życie.
Niech miłością odwdzięczamy
Miłość, której doznawamy.

Święta Panno. Twa przyczyna
Niech nam wyjedna u Syna.
By to Jego narodzenie
zapewniło nam zbawienie.

Gdy się Chrystus rodzi

1. Gdy się Chry-stus ro - dzi i na świat przy - cho - dzi,
Cie-mna noc w ja - sno - ściach pro - mie - ni - stych bro - dzi;
A - nio - ło-wie się ra - du - ją Glo - ri - a, glo - ri - a,
pod nie - bio-sy wy-ście - wu - ją
glo - ri - a in e - xce-lsis De - - - o!

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi;
Aniołowie się radują,
Pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli.
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel,
Gloria...

„O, niebieskie Duchy i postowie nieba,
Powiedzciez wyraźniej, co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy”.
Gloria...

„Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluski powite, w żłobie położone;
Oddajcie Mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski”.
Gloria...

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betlejem spiesznie pobieźeli
I zupełnie tak zastali,
Jak im anieli zeznali,
Gloria...

A stanąwszy w miejscu pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia,
Padli przed Nim na kolana
I uczcili swego Pana.
Gloria...

Wreszcie kiedy pokłon Panu już oddali,
Z wielką wesołością do swych trzód wracali,
Że się stali być godnymi
Boga widzieć na tej ziemi.
Gloria...

■ Adam Kunikowski,
Na pasterkę. MHPRL 15 375



Hej bracia, czy śpicie

1. Hej, bra - cia, czy śpi - cie, czy wszy - scy ba - czy - cie?
Dzi - wy nie - sły - cha - ne! Trwo - ga! Dla - bo - ga,
co się dzie - je? Ja - sność w no - cy choć nie dnie - je!

Hej, bracia czy śpicie,
czy wszyscy baczycie?
Dziwy niesłychane!
Trwoga! Dlaboga, co się dzieje?
Jasność w nocy, choć nie dnieje!

Hej, pasterze mili,
dzisiaj o tej chwili
Chrystus się narodził!
Trwoga, dlaboga, niechaj minie,
gdy nowina taka słynie!

Do Betlejem bieżcie,
tam Dziecię znajdziecie
w żłobie położone,
Pójdźcież już spieszno, nie mieszkaćcie,
a Dzieciątko oglądajcie.

Stajnia nie zamknięta,
wszystka napełniona
światłością niebieską,
a aniołowie usługują,
wielką radość pokazują.

Pójdźcież, oglądajcie,
a pokłon oddajcie
w ciele Maluchnemu.
Cuda i dziwy niesłychane!
Bóstwo na ziemi widziane.

Teofil Lenartowicz, *Mizerna, cicha*

1. Mi-zer-na, ci-cha, sta-jen-ka li-cha peł-na nie-
bie-skiej chwa-ty: o-to le-żą-cy, przed-na-mi
śpią-cy w pro-mie-niach Je-zus ma-ty.

Mizerna, cicha, stajenka licha
pełna niebieskiej chwały:
oto leżący, przed nami śpiący
w promieniach Jezus mały.

Przed Nim anieli w locie stanęli
i pochyleni klęczą,
z włosy złotymi, skrzydły białymi
pod malowaną tęczę.

Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie,
cały świat orzeźwiony;
Mądrość Mądrości, Świątłość Świątłości
Bóg – Człowiek tu wcielony.

I oto mnodzy ludzie ubodzy
radzi oglądać Pana,
pełni natchnienia, pełni zbawienia
upadli na kolana.

Długo czekali, długo wzdychali,
aż niebo rozgorzało;
piekło zawarte, niebo otwarte,
Słowo się Ciałem stało.

Hej, ludzie prości, Bóg z nami gości,
skończony czas niedoli.
On daje siebie, chwała na niebie
mir ludziom dobrej woli.

Wśród nocnej ciszy

1. Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi;
czym prędzej się wybierajcie, do Betlejem
pospieszajcie przywitać Pana.

The image shows a musical score for the hymn 'Wśród nocnej ciszy'. It consists of three staves of music in G major (one sharp) and 4/4 time. The first staff has notes G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4. The second staff has notes G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4. The third staff has notes G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4, A4, B4, G4. Chord symbols A, E, D, and A are placed above the notes.

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi;
czym prędzej się wybierajcie,
do Betlejem pospieszajcie przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie
z wszystkimi znaki danymi sobie;
jako Bogu cześć Mu dali,
a witając zawołali z wielkiej radości:

„Ach, witaj, Zbawco, z dawna żądany,
cztery tysiące lat wyglądany;
na Ciebie króle, prorocy
czekali, a Tyś tej nocy nam się objawił.”

I my czekamy na Ciebie, Pana,
a skoro przyjdiesz na głos kapłana,
padniemy na twarz przed Tobą,
wierząc, żeś jest pod osłoną chleba i wina.

Bracia, patrzcie jeno

1. Bracia pa-trzcie je-nó, jak nie-bo go-re-je,
Znać, że coś dziw-ne-go w Be-tle-jem się dzie-je.

D Refren *A* *D* *A* *D* *A* *D*
Rzu-ćmy bu-dy, war-ty, sta-da; nie-chaj ni-mi Pan Bóg wła-da,
a my do Be-tle-jem a my do Be-tle - jem.

G *D* *G*
jem do Be-tle - jem.

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.
Rzućmy budy, warty, stada; niechaj nimi Pan Bóg włada,
a my do Betlejem, do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga:
pewnie do uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem
przed Panem w Betlejem, w Betlejem.



■ Adam Kunikowski,
Kolędniczy. MHPRL 006



Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:
Dziecie, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte w żłobku Panię znakomite,
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi Syna,
dla ludu całego szczęśliwa nowina,
nam zaś radość w tej tu chwili, gdyśmy Pana zobaczyli
w szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Betlejem, miasteczko w Juda, sławne będzie,
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie;
Ucieszmy się wiec, ziomkowie, Pana tegoż już uczniowie,
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem,

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy.
Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Jezusa narodzonego...

Jezusa Narodzonego wszyscy witajmy.
Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy;
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło.
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie.
Że to Bóg i Człowiek prawy leży na sianie;
Oddajmy wesoło...

Oddajmy też za kadzidło Panu nadzieję.
Że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc
to śmieie;

Oddajmy wesoło...

Oddajmy za mirrę miłość na dowód tego,
Że Go nad wszystko kochamy, z serca całego;
Oddajmy wesoło...

Przyjmij, Jezu, na kolędę te nasze dary,
Przyjmij serca, dusze nasze za swe ofiary,
Byśmy kiedyś w niebie posiąść mogli Ciebie,
Posiąść mogli Ciebie na wieki wieków.

The musical score is written in G major (one sharp) and 2/4 time. It consists of three staves of music with lyrics underneath. The first staff has a double bar line with repeat dots. The second and third staves continue the melody. The lyrics are: 1. Je - zu - sa Na - ro - dzo - ne - go wszy - scy wi - taj - my, Je - mu po ko - lę - dzie da - ry wza - jem od - daj - my; Od - daj - my we - so - ło, skła - niaj - my swe czo - ło, Skła - nia - jmy swe czo - ło Pa - nu na - sze - mu.

Wesołą nowinę

1. We - so - łą no - wi - nę, bła - cia, słu - cha - jcie,
nie - bie - ską Dzie - ci - nę ze mną wi - taj - cie!
Jak mi - ła ta no - wi - na, mów, gdzie jest ta Dzie - ci - na
byś - my tam po - bie - że - li i u - jrze - li.

Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie,
niebieską Dziecinę ze mną witajcie!
Jak miła ta nowina, mów, gdzie jest ta Dziecina,
byśmy tam pobieźeli i ujrzeli.

Bogu chwałę wznoszą na wysokości,
pokój ludziom głoszą duchy światłości.
Jak miła...

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,
pokłonem uczciła to Niemowlątko.
Jak miła...

Którego zrodziła, Bogiem uznała
i Panną jak była, Panną została.
Jak miła...

Królowie na wschodzie już to poznali
i w judzkim narodzie szukać jechali.
Jak miła...

Gwiazda najśliczniejsza ich oświeciła,
do szopy w Betlejem zaprowadziła.
Jak miła...

Znaleźli to Dziecię i Matkę Jego.
Tam idźcie, znajdziecie Syna Bożego!
Jak miła ta nowina! Już wiemy, gdzie Dziecina.
Wszyscy tam pobieźemy i ujrzymy.

Z nieba wysokiego

1. Z nie-ba wy-so-kie-go Bóg zstą-pił na zie-mię,
a-że-by do nie-ba wy-wiółł lu-dzkie ple-mię;
bie-rze o-so-bę Dzie-ci-ny, Syn Bo-ga je-dy-ny.
o-pła-ku-je lu-dzkie wi-ny,

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię,
ażeby do nieba wywiółł ludzkie plemie;
bierze osobę Dzieciny,
opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.

Zniża Swój majestat Król całego świata,
opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata,
Bóg niezmierny, w ciele mały,
zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

Mieści się we żłobie Nieograniczony,
w pieluszki spowity, na sianku złożony:
Choć Mu zimno, nie narzeka,
chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.

Pospiesz więc, grzeszniku, Dziecina cię wzywa,
łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa;
Wszak nie grozi, ani łaje,
ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.

Zbawienie jest twoje w ręku tej Dzieciny,
proś tylko ze łzami, odpuści ci winy.
Patrz na rączkach ma powicie,
karać nie może, bo dziecko, tylko dawać życie.

Przystąpmy do szopy

1. Przystąpmy do szopy, uściskajmy stopy Jezusa ma-
który swoje bóstwo wydał na ubóstwo dla zbawienia
leńkiego, Zawitaj Zbawco narodzony z Przechy-
naszego. stej
Pani-nki; gdzie berło, gdzie Twoje korony gdzie berło,
gdzie Twoje korony Jezusa ma-
lusienki.

Przystąpmy do szopy,
uściskajmy stopy
Jezusa małego,
który swoje bóstwo
wydał na ubóstwo

dla zbawienia naszego.
Zawitaj, Zbawco narodzony
z Przechy-
stej
gdzie berło, gdzie Twoje korony,
Jezu malusienki.

Ten, co wszechświat dźierży,
w żłobie dzisiaj leży,
ludzkiej pomocy czeka.
Jezus, Bóg wcielony,
w żłobie wyniszczony
dla zbawienia człowieka.

O Boże, bądźże pochwalony
za Twe narodzenie!
Racz zbawić ludzki ród zgubiony,
daj duszy zbawienie.

Ks. Mateusz Jeż, *Nie było miejsca dla Ciebie*

1. Nie było miejsca dla Ciebie W Betlejem, w żadnej gospodzie,
I narodziłeś się Jezu, W stajni, u bóstwie i chłodzie.
Nie było miejsca choć zszedłeś Ja - ko Zbawiciel na ziemię,
By wyrwać z czarta niewoli, Nie - szczę - sne A - da - ma plemię.

Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem w żadnej gospodzie,
I narodziłeś się Jezu,
W stajni ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
Jako Zbawiciel na ziemię,
By wyrwać z czarta niewoli.
Nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś
Ludzkość przytulić do łona
I podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć zszedłeś,
Ogień miłości zapalić,
I przez swą mękę najdroższą.
Świat od zagłady ocalić.

I lisy mają swe jamy
I ptaszki swoje gniazdeczka,
Dla Ciebie miejsca nie było,
Tyś musiał szukać złóbeczka.

A czemuż, Jezu na świecie
Tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie,
W niejednej człowieczej duszy.

Józef Albin Gwoździowski, *Do szopy, hej, pasterze*



1. Do szo - py, hej pa - ste - rze, do szo - py bo tam cud;
Syn Bo - ży w żło - bie le - ży, by zba - wić lu - dzki ród.
Śpie - waj - cie a - nió - ło - wie, pa - ste - rze graj - cie Mu.
Kła - nia - jcie się Kró - lo - wie, nie Zbudź - cie Go ze snu.

Do szopy, hej, pasterze, do szopy, bo tam cud;
Syn Boży w żłobie leży, by zbawić ludzki ród.
Śpiewajcie, aniołowie pasterze, grajcie, Mu
Kłaniajcie się, królowie, nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana, to Dziecię to nasz Bóg;
Witajmy swego Pana, wdzięczności złożmy dług.
Śpiewajcie...

Ten Bóg przedwiecznej chwały, Bóg godzien wszelkiej czci,
Patrz w szopie tej zbutwiełej, jak słodko On tu śpi!
Śpiewajcie...



■ Stanisław Kurek, *Idą święta*. MHPRL 15 059

O Boże niepojęty, kto pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłoty masz tron i służbę swą.
Śpiewajcie...

On Ojcu równy w Bóstwie opuszcza niebo swe,
A rodzi się w ubóstwie i cierpi wszystko złe.
Śpiewajcie...

Święta cały Rok

Musical score for the song "Święta cały Rok". The score is written in treble clef with a key signature of three sharps (F#, C#, G#) and a 3/4 time signature. It consists of ten staves of music with lyrics in Polish. Chord symbols are placed above the notes: Fis, dis, H, Cis, Fis, dis, H, Cis, Fis, dis, H, Cis, Fis, dis, H, Cis, H7, Fis, H, Cis, Fis.

W ja - snych o - czach szyb już cho - i - nek blask
je - szcze pu - sty stół je - szcze nie ma nas
Ta - lersz od - dał się sma - ko - wi - tym snom
cze - ka na nas kot i pa - chną - cy dom
Znów i - dą świę - ta znów i - dzie
do - bry czas znów się za - świe - cą
o - czy twe pe - łne gwiazd. Tro - ski - u - snę - ty, o -
de - szły gdzieś w dal, spo - kój w pre - zen - cie Mi -
ko - łaj nam dał. Przy to - bie świę - ta,
przy to - bie świę - ta trwa - ją rok.

W jasnym oczach szyb
już choinek blask
jeszcze pusty stół
jeszcze nie ma nas.
Talerz oddał się
smakowitym snom
czeka na nas kot
i pachnący dom.

Znów idą święta
znów idzie dobry czas
znów się zaświecą oczy twe pełne gwiazd.
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal
spokój w prezencie Mikołaj nam dał.
Przy Tobie święta, przy Tobie święta
trwają rok.

Wreszcie płomień świec
miodem pachnie mak
w sukni tej sprzed lat, jesteś piękna tak.
I czekamy na
pierwszy gwiazdy znak
by móc sobie znów, podarować świat.

Nareszcie święta
znów wrócił dobry czas
śmieją się do mnie, oczy tve pełne gwiazd.
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal.
Spokój w prezencie Mikołaj nam dał.

Nareszcie święta
znów wrócił dobry czas
śmieją się do mnie, oczy tve pełne gwiazd.
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal.
Spokój w prezencie Mikołaj nam dał.
Przy Tobie święta, przy Tobie święta,
trwają rok.

Przytuleni tak
wspominamy dni
kiedy pierwszy raz, uśmiech dziecka był.
I medalik ten,
pierwszy prezent mój,
nadal zdobi cię, nadal jestem twój.

Nareszcie święta
znów wrócił dobry czas
śmieją się do mnie, oczy tve pełne gwiazd.
Troski usnęły, odeszły gdzieś w dal.
Spokój w prezencie Mikołaj nam dał.
Przy Tobie święta, przy Tobie święta,
trwają rok.

[z repertuaru grupy Volver]

Świeć gwiazdeczko, świeć

The image shows a musical score for the song 'Świeć gwiazdeczko, świeć'. It consists of six staves of music in G major (one sharp) and 4/4 time. The lyrics are written below the notes. The score includes dynamic markings: *h* (piano), *A* (crescendo), *D* (decrescendo), and *G* (piano). The lyrics are: 'Za - pro - wadź mnie, pro - sto do Be - tle - jem', 'za - pro - wadź mnie, gdzie Bóg na - ro - dził się.', 'Za - pro - wadź mnie, nie mo - gę spó - żnić się,', 'nie mo - gę spó - żnić się! Świeć, gwia - zde - czko, ma - ła świec', 'do Je - zu - sa pro - wadź mnie. Świeć, gwia - zde - czko,', and 'ma - ła świec do Je - zu - sa pro - wadź mnie.'

h *A* *D* *h*
Za - pro - wadź mnie, pro - sto do Be - tle - jem

A *D* *h*
za - pro - wadź mnie, gdzie Bóg na - ro - dził się.

A *D* *h*
Za - pro - wadź mnie, nie mo - gę spó - żnić się,

D *A* *D* *A*
nie mo - gę spó - żnić się! Świeć, gwia - zde - czko, ma - ła świec

G *D*
do Je - zu - sa pro - wadź mnie. Świeć, gwia - zde - czko,

A *G* *D*
ma - ła świec do Je - zu - sa pro - wadź mnie.

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się.
Zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się.



■ Andrzej Tryzno, *Mazowieckie zapusty*

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie.
Świeć, gwiazdeczko, mała świeć
do Jezusa prowadź mnie.

Narodził się, Bóg stąpił na ziemię
narodził się, by uratować mnie.
Narodził się i nie zostawił mnie
narodził się i nie zostawił mnie.

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Czekają tam, Józef i Maryja
śpiewają nam, śpiewają gloria.
Tak gloria, święta historia
tak gloria, święta historia.

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się

[z repertuaru zespołu Arka Noego]

Maleńka przyszła miłość

The image shows a musical score for the song 'Maleńka przyszła miłość'. It consists of six staves of music in G major, 4/4 time. The melody is simple and repetitive, with lyrics in Polish. The lyrics are: 'Za - pro - wadź mnie, pro - sto do Be - tle - jem za - pro - wadź mnie, gdzie Bóg na - ro - dził się. Za - pro - wadź mnie, nie mo - gę spó - żnić się, nie mo - gę spó - żnić się! Świeć, gwia - zde - czko, ma - ła świec do Je - zu - sa pro - wadź mnie. Świeć, gwia - zde - czko, ma - ła świec do Je - zu - sa pro - wadź mnie.' The score includes dynamic markings (h, A, D, G) and articulation marks (accents).

Do naszych serc, do wszystkich serc uśpionych
dziś zabrzmiał dzwon.

Już człowiek obudzony
bo nadszedł czas i Dziecię się zrodziło
a razem z Nim maleńka przyszła Miłość.

Maleńka Miłość w żłobie śpi
Maleńka Miłość przy Matce świętej.
Dziś cała ziemia i niebo lśni
dla tej Miłości Maleńkiej.

Porzucmy zło, przestańmy złem się bawić
i czystą łzą spróbujmy serce zbawić.
Już nadszedł czas, już Dziecię się zbudziło
a razem z nim Maleńka przyszła Miłość.

Maleńka Miłość zbawi świat
Maleńką Miłość chrońmy z lękiem
Dziś ziemia drży i niebo drży
od tej Miłości Maleńkiej.

[z repertuaru Eleni]



■ Józef Chelmoński, *Do miasta*

Kolędujemy

Aniołek maleńki jak wróbelek
przyfrunął do szopy do Betlejem.
Zapalił na niebie wielką gwiazdę
aż noc się zrobiła jak dzień jasna !

Kolęda na niebie
kolęda na ziemi, kolęda.
Kolęda na niebie
kolęda na ziemi - dla Ciebie kolędujemy.

Zaśpiewał głosikiem jak dzwoneczek
że w szopie na sianie leży dziecko.
Kto widział te cuda nad cudami
że Bóg choć maleńki będzie z nami.

Kolęda na niebie
kolęda na ziemi, kolęda.
Kolęda na niebie
kolęda na ziemi - dla Ciebie kolędujemy.

Przybiegli pasterze i zwierzęta
królowie przynieśli już prezenty.
I Ciebie zaprasza do Betlejem
aniołek maleńki jak wróbelek.

Kolęda na niebie
kolęda na ziemi, kolęda.
Kolęda na niebie
kolęda na ziemi - dla Ciebie kolędujemy.

[ze zbioru utworów
Agnieszki Galicy]

Andrzej Pacuła, *Kantyczka dla wszystkich bliskich*

W pieśni śpiewanej śnieżnym zmierzchem
w opłatku światła pierwszej gwiazdy
Wraca co święte i nie – święte
i dom wypełnia ciepłym blaskiem

Nic nie minęło co się zdarzy
ktoś znowu siedzi w krześle pustym
I cienie zdarzeń – cienie twarzy
rysuje szron na okna lustrze

Andrzej Pacuła

♩ = 80

Andrzej Zarycki

Voc

Pfte

Pfte

7

13

f Wstał - się spa - wa - mej sio - strzym zmo - rzchem wo - ple - tu świa - ta pie - rwej gwia - zdy
2. Wstał - rku czo - i - nki wro - ca po - mej wro - zmo - woch nie ma ja - dych zna - rzeń

W świerku choinki wraca pamięć
w rozmowach nie ma żadnych zmartwień
Słowa z uśmiechem rozpoczęte
i zakończone jeszcze jaśniej

Nic nie minęło co się zdarzy
ktoś znowu siedzi w krześle pustym
I cienie zdarzeń – cienie twarzy
rysuje szron na okna lustrze

W ciszy turkoczą dzwoneczkami
puste saneczki w nocnej dali
Cud nam tej nocy się wydarzył –
znowu byliśmy wszyscy razem...

Nic nie minęło co się zdarzy
ktoś znowu siedzi w krześle pustym
I cienie zdarzeń – cienie twarzy
rysuje szron na okna lustrze

Posłowie

Idea spotykania się i wspólnego śpiewania kolęd nie jest nowa. Ta o której chcemy państwu przypomnieć zaczęła się w roku 1999, a właściwie w karnawale 2000 roku. Związana była poniekąd z telewizją publiczną, bowiem współorganizowana była przez tego nadawcę wspólnie z biurem Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Corocznie 6 stycznia przypada święto Trzech Króli, obchodzone w Kościele katolickim jako dzień Objawienia Pańskiego. W dniu tym, już w nowym XXI wieku, zaproszono do Teatru Polskiego w Warszawie blisko tysięczną grupę działaczy społecznych, przedstawicieli kultury z całej Polski. Właśnie na wspólne śpiewanie. Po zwyczajowych przemówieniach zgromadzeni obejrzeli ludowe misterium spisane przez Leona Schillera pod prostą nazwą *Pastorałka*. Potem wszyscy łamali się opłatkiem, dalej śpiewali i biesiadowali.

Odtąd corocznie spotykano się z okazji kolejnego Bożego Narodzenia, zapraszając kolegów z całej Polski. Kolędowano w gmachu PSL przy ulicy Grzybowskiej, innym razem w Centrum Kongresowym na Woli, jeszcze innym – w Teatrze Roma.

Przez pierwsze dwa lata spotkaniom towarzyszył imponujący album z kolędami wydawany przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą z Bochni pod tytułem *Bóg się rodzi. Kolędy*. Warto przypomnieć, że obie edycje opatrzył wstępem krakowski biskup – senior Albin Małysiak, już nieżyjący. Pisał on między innymi: „Prawie wszyscy wiedzą o tym, że polskie kolędy są najpiękniejsze pod względem treści i melodii. Nadto w porównaniu z innymi narodami tych kolęd mamy najwięcej. Będąc głęboko wkorzenione w polskie zwyczaje bożonarodzeniowe, zawierają w sobie również głębię teologiczną. W kolędach podkreślone są trzy zasadnicze fakty. Jezus jest mianowicie prawdziwym Bogiem, jest prawdziwym człowiekiem. Jego matką jest Maryja dziewica. Kolędy stanowią cenny skarb w naszym dziedzictwie kulturowym. W okresie Bożego Narodzenia, a szczególnie w wieczór wigilijny radują się serca Polaków, pogłębiają więź rodzinną i narodową”.

W 2002 roku zaproszono grono działaczy kultury i artystów do teatru Roma na spektakl „Wigilia



■ WESOŁYCH ŚWIĄT! 1PP 1Br, pocztówka, 1916, MN P 3243

polska”. Wręczono wtedy po raz pierwszy Nagrodę im. Władysława Orkana. Ustanowiona przez „Ziemie Bocheńską. Stowarzyszenie Rozwoju Regionu”, Fundację Kultury Wsi ZMW oraz Fundację im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego organizuje życie kulturowe polskiej prowincji do dnia dzisiejszego. W pierwszej edycji Nagrody Kapituła nagrodziła czterech wybitnych współczesnych pisarzy: Józefa Barana, Henryka Cyganika, Juliana Kawalca i Mikołaja Samojlika. Rozeszły się z czasem drogi cyklicznych spotkań galowych związanych z nagrodą Orkana. Przeniesiono je na maj, kiedy to przy okazji Ześłania Ducha Świętego organizowane są tradycyjne obchody Święta Ludowego.

„Kolęda polska” organizowana była w swych tradycyjnym terminach, choć nie zawsze było to święto Trzech Króli. Od 2010 roku wspólne przygotowywania podjęły się dwie instytucje dla których organizatorem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego: Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na wspólne śpiewanie zapraszano też w poszczególnych latach Muzeum Mazowieckie w Płocku i Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Oto kilka kronikarskich spostrzeżeń z niektórych koncertów.

W styczniu 2013 roku „Kolęda polska” śpiewana była w dwóch miejscach, w Muzeum Niepodległości oraz w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Powtórzenie koncertu było konieczne, ponieważ zainteresowanie było tak olbrzymie, że dużo wcześniej zabrakło miejsc w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Program tej edycji zaproponowany przez Janusza Gmitruka był niezwykle interesujący. Reżyserował i prowadził go Ryszard Nowaczewski. Wystąpili artyści polscy i ukraińscy, wzbudzając entuzjazm widowni. J. Stefańska–Matraszek (sopran), R. Szprengiel (baryton), B. Kuźmiuk (tenor) zachwycali prezentując kolędy tradycyjne (z towarzyszeniem uczestników imprezy) oraz znakomite aranżacje kolędy współczesne. Artystom towarzyszył zespół: M. Piszek (fortepian), T. Melon (skrzypce), K. Szczotka (instrumenty perkusyjne), M. Raczyński (gitara bas). W drugiej części wystąpili artyści z Ukrainy, solistki zespołu „Zbrucz”: Natalia Bojko, Nadia Tatarczuk, Oksana Lisowiec oraz gościnnie soliści opery ukraińskiej – Borys Repka (tenor) i Rusłan Melnyk (fletnia pana). Niezwykle brzmiały polskie kolędy w wykonaniu naszych gości. Uczestnicy obu koncertów mieli do dyspozycji śpiewnik zatytułowany tak jak nazwa koncertu *Kolęda polska* przygotowany przez Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka. To kolorowe wydawnictwo, prezentujące najważniejsze utwory z kanonu kolędowego oraz wybrane kolędy patriotyczne, opatrzone nutami oraz uzupełnione kolorowymi reprodukcjami zbiorów obu muzeów, do dnia dzisiejszego możliwe jest do pobrania ze strony Muzeum Niepodległości. Wydanie papierowe już zostało wyczerpane.

„Kolęda polska” Anno 2013 odbywała się w sobotę 12 stycznia. Kilka dni później, 15 stycznia 2013 Muzeum Niepodległości zaprosiło na kolejny koncert zatytułowany „Kolęda i klasyka”. Występ pozwolił widzom poznać kunszt młodych adeptów sztuki, uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W programie zaprezentowano utwory znanych kompozytorów: Jan Sebastian Bach, Muzio Clementi, Friedrich Kuhlau, Joseph Haydn oraz kolędy ludowe kompozytorów polskich i zagranicznych. Uczniowie profesor Lidii Stecyk pokazali nie tylko swoje duże możliwości, lecz także własną inwencję, szczególnie w prezentacji interesująco zaaranżowanych utworów ludowych.



Co za radość i uciecha
W czasie „Gwiazdki” jest w świetlicy.
Gdy kopiści podarkami
Darzą dzieci z nad granicy.

■ Samodzielny Referat Wychowania Żołnierzy Dowództwa K.O.P., rysunek propagujący Korpus Ochrony Pogranicza, 1924–1930, pocztówka, MN P 3740

W 2014 oprócz tradycyjnej „Kolędy Polskiej” zorganizowano koncert na zakończenie karnawału. 2 lutego w wydarzeniu pt. „Gromniczna w Muzeum” wystąpił Paweł Orkisz ze swoim zespołem. Ten krakowski bard, poeta, wszechstronny artysta, gitarzysta, wokalista wykonał swoje przepiękne ballady kolędowe oraz pastorałki. Nie zapomniał o wielkim dziedzictwie kulturowym polskich kolęd tradycyjnych. Podczas występu artysta znalazł też czas na pieśni patriotyczne. Orkisz tworzy i wykonuje nastrojowe ballady, znany jest na festiwalach pieśni żeglarskiej i turystycznej. Uznawany jest za jednego z najlepszych w Polsce wykonawców pieśni Cohena, Okudźawy i Wysockiego. Był czołowym twórcą kultury studenckiej lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, artystą związanym z klubami studenckimi Krakowa („Pod Przewiązką”, „Nowy Żaczek”, „Rotunda”), ze środowiskiem „Beczki” (kościół OO Dominikanów). W Gdańsku prowadził przez kilka lat wieczory balladowe w słynnym „Rudym Kocie”, przez dwa sezony wykonywał pieśni Włodzimierza Wysockiego na scenie kameralnej Teatru Wybrzeże. W 2006 roku założył „Scenę Ballada” w Krakowie, a od 2012 roku koncertował w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości w Warszawie. Orkisz stworzył podczas „Gromnicznej w Muzeum” niepowtarzalny na-

strój, wciągając widownię w artystyczny dialog. Podczas koncertu kończącego karnawał zaprezentowano albumowe wydawnictwo Janusza Gmitruka i Tadeusza Skoczka pt. *Polska pastoralka*.

16 stycznia 2015 roku Muzeum Niepodległości – wraz z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – było współorganizatorem „Kolędy kurpiowskiej”. Ze względu na duże zainteresowanie koncert przeniesiony został do Centralnej Biblioteki Rolniczej. Była to jedna z imprez przygotowywanych przez Ogólnopolski Komitet Obchodów 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika, wielkiego Polaka i Kurpia. Był to symboliczny hołd dla dokonań Chętnika w dziedzinie kultury, jego patriotycznej postawy i zasad życiowych, które są dziś wzorcem dla wielu środowisk, młodzieży i polskiego społeczeństwa. Szczególnie na sercu leżały Chętnikowi sprawy młodzieży wiejskiej i ruchu ludowego oraz uczestnictwo w tworzeniu państwowości polskiej. Rolę swą wypełniał pracowicie, tworząc podstawy regionalizmu polskiego, zakładając muzea, dokumentując historię ludu polskiego. Tworzył teatry ludowe, junactwo i harcerstwo polskie. Profesor Henryk Samsonowicz powiedział: „Adam Chętnik był jednym z najwybitniejszych polskich badaczy naszej kultury”. W części artystycznej wystąpiły ze-



■ NSZZ „Solidarność”, *Solidarność 87/ Spokojnych Świąt...*, karta pocztowa drugiego obiegu, 1987, MN P 3910

społy kurpiowskie: „Kapela Pauli Kinaszewskiej”, „Kapela Ryszarda Maniurskiego” oraz zespół „Młode Kurpie” – prezentując folklor ludowy oraz ludowe kolędy z okolic Kadzidła i Jednoróżca.

Po raz kolejny śpiewano kolędy w Muzeum Niepodległości 30 stycznia 2015. Otwierano wtedy wystawę pt. „Na legionowym szlaku”, przygotowaną przez Stanisława Kobielę i Tadeusza Skoczka z okazji inauguracji 25-lecia Muzeum Niepodległości. Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, partner tego projektu, zorganizowało pokaz strojów z epoki w przygotowaniu bocheńskiej grupy rekonstrukcji historycznych oraz kolędowy koncert Bocheńskiego Chóru Kameralnego „Salt Singers”. Koncert ten był w opinii wielu dziennikarzy relacjonujących imprezę, bardzo mocnym akcentem patriotycznym i religijnym.

Tradycyjne już kończenie karnawału uświetnił 2 lutego 2015 roku znakomity chór „Lutnia Lubelska” z współpracującą z Muzeum Niepodległości Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie. Zaprezentowano rarytas pieśni historycznej, staropolskie kolędy zaczerpnięte ze starodawnych kancjonałów: Staniąteckiego (datowanego na rok 1556) i nieświeskiego (1563) oraz wykonano historyczne kolędy znalezione w Bibliotece Czartoryskich (z roku 1551) i w Bibliotece Kórnickiej (datowane na lata 1551–1556). Zachwyty koneserów wzbudzili artyści: Ewa Wołoszkiewicz – sopran, Kamil Król – tenor, Michał Wajda–Chłopicki – alt, Paweł Maciątek – baryton, Grzegorz Paluch – bas i Dominik Mielko – akompaniament. Słowo do zgromadzonych wygłosił dr Jan Sęk, dyrektor Filharmonii Lubelskiej oraz przewodniczący Rady Muzeum Niepodległości.

Koncert 6 stycznia 2016 roku poprzedzony był, tradycyjnie już, wykładem Janusza Gmitruka zatytułowanym tym razem: *Źródła wiecznego trwania. Państwo – kościół – kultura – wieś*. Wartość treści przekazanych w tym eseju była tak znacząca, że prawie natychmiast zaproponowano autorowi upowszechnienie ich w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć” (2016, nr 1: 53). Kolejna, rozszerzona wersja ukazała się w odrębnym druku zwanym w cyklu „Wykłady na Cytadeli” (prezentacja 12 stycznia 2017). Po wspomnianym wykładzie odbył się koncert chóru „Harfa” zatytułowany *Kolędy i pieśni patriotyczne*. Nie wszyscy chętni zmieścili się w sali widowiskowej Muzeum Niepodległości. Śpiewano kolędy, wraz z chórem, również w hallu muzealnym.

W święto Objawienia Pańskiego 2017, mimo siarczystego mrozu, sala widowiskowa Muzeum Niepodległości zappełniła się w pełni widzami. Janusz Gmitruk poświęcił swoje wystąpienie Tadeuszowi Kościuszce, ogłaszając na wstępie inaugurację Roku Kościuszki na Mazowszu. Miał do tego tytuł z powodu wniosku, jaki w tej sprawie zgłosił do Samorządu Województwa Mazowieckiego w imieniu instytucji, dla których organizatorem jest Zarząd Województwa. Edycję „Kolędy polskiej” objął swym patronatem abp metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz oraz marszałek Adam Struzik (tradycyjnie już od wielu lat). Przed koncertem odczytano listy od patronów. W różnorodnym programie przygotowanym przez Krzysztofa Bąkałę i Michała Rybaka wystąpili młodzi artyści z Wydziału Wokalno–Estradowego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie: Sylwia Przetak i Klara Zaczkowska. Towarzyszył im na fortepianie Jakub Zaczkowski. Warto dodać, że opieką artystyczną koncertu zajmowała się Barbara Abramowicz. Był to znowu inny koncert, sięgający do źródeł kanonicznych gatunku, wzbogacony prezentacją nowoczesnych aranżacji kolęd współczesnych. Zachwyt sali powodował bisy. Spontaniczne podziękowanie oraz modlitwa brata Grzegorza Filipiuka ze zgromadzenia o. o. Kapucynów zakończyły wieczór. Na Gromniczną żegnano okres kolędowy utworami „dawnymi i nowymi” z chórem Allegerezza del Canto pod dyrekcją Małgorzaty Krynickiej.

Współorganizatorom i patronom naszego bożonarodzeniowego śpiewania na przestrzeni wielu lat należą się słowa uznania i podziękowania. Są to: Alfred Domagalski, Janusz Domański, Tadeusz Doroszuk, Janusz Gmitruk, Jarosław Kalinowski, Małgorzata Kidawa–Błońska, Ewa Kierzkowska, Roman Kochanowicz, Stanisław Kolbusz, Kazimierz Kowalski, Ewa Kopacz, Czesław Siekierski, Jan Sęk, Leonard Sobieraj, Adam Struzik.

Tadeusz Skoczek

Redaktor wydanie

Dr Jan Sęk

Fotoskłady, projekty graficzne i łamanie

Krzysztof Woźniak

Projektując okładkę wykorzystano obraz Vlastimila Hofmana, *Koncert* (1910),
ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

ISBN: 978-83-65439-19-2

Realizacja

Fundacja Willa Polonia

Nakład 200 egz.